

TYGODNIK SUWAŃSKI

NR 2(323) ROK VIII

8 STYCZNIA 1997

CENA 50 GR

WOKÓŁ CENTRUM

s. 4, 8

Budowa w Suwałkach centrum wystawienniczego została oddalona w czasie. Stało się to z powodów subiektywnych i obiektywnych. Przy planowaniu, niestety, sporo było hurraoptymizmu i dość typowej dla Polaków wiary, że los będzie nam sprzyjał – nawet gdy oberze się być do końca przemyślany sposób realizacji zadania.

★★★

EUROREGION NIEMEN

s. 9

Dla Suwalszczyzny poznawanie euroregionu zaczęło się nad Wigrami w czasie III Bałtyckiego Forum Gospodarczego w 1995. Wtedy zgromadzeni tam przedsiębiorcy, działacze samorządów i przedstawiciele świata polityki zadeklarowali chęć utworzenia polsko-litewsko-rosyjsko-białoruskiej struktury.

★★★

PERSONALNE RUCHY

s. 12

W ostatnim czasie dokonano w Suwałkach kilku zmian personalnych. Rada Miejska większością głosów wyraziła zgodę na pozbawienie pracy w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej wiceprezesa Andrzeja Soroki.

★★★

SUWAŁKI W OCZACH 9-LATKÓW

s. 15

Dziewięciolatkom nieobce jest to, co widzą wokół: *Nie chcę tyle śmieci (Ania), Nie podobają mi się osoby, które palą papierosy pod blokami i na klatkach schodowych. Niech dorośli coś z nimi zrobią – prosi Magda.*

Do siego roku!

Fot. Z. Gałaszewski

WYDARZENIA LOKALNE

SĄDY W NOWEJ SIEDZIBIE

Do niedawna zarówno Sąd Rejonowy, jak i Sąd Wojewódzki w Suwałkach pracowały w dosłownie tragicznych warunkach. Dotyczyło to zwłaszcza Sądu Rejonowego, którego budynek urągał wszelkim zasadom estetyki i bezpieczeństwa. Od niedawna „suwalska Temida” pracuje w warunkach luksusowych.

21 grudnia ub. r. minister sprawiedliwości **Leszek Kubicki** otworzył w Suwałkach nowo wybudowany gmach przy ul. Waryń-

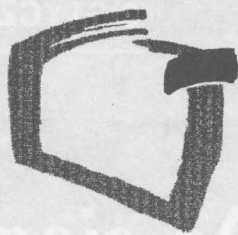
skiego 45 – siedzibę Sądu Wojewódzkiego i Sądu Rejonowego. Budynek został zbudowany od podstaw kosztem ok. 8 mln zł. Na szczególną uwagę zasługuje jego funkcjonalność (13 dużych sal rozpraw, pojedyncze pokoje dla sędziów) oraz bogaty wystrój. – *Należy on do nielicznych obiektów w kraju, którymi Ministerstwo Sprawiedliwości może się chwalić* – stwierdził minister Kubicki. Podkreślił też konsekwencję działania prezesa Sądu Wojewódzkiego **Włodzimierza Kędzierskiego** w doprowadzeniu budowy do szczęśliwego końca, mimo licznych przeciwności, w tym także niechęci warszawskich urzędników.

W uroczystości otwarcia, poza L. Kubickim, wzięli udział m.in. wiceminister sprawiedliwości **Bogdan Zdziennicki**, poseł **Janusz Szymański**, prezes Sądu Apelacyjnego **Zdzisław Front** i wojewoda suwalski **Cezary Cieślukowski**.

Problemy sądownictwa w naszym kraju minister przybliżył dziennikarzom na konferencji prasowej. Należą do nich przede wszystkim fatalne warunki lokalowe, niedostosowane prawo, zbyt mała liczba sądów. (zg)

Fot. Z. Gałaszewski

Minister sprawiedliwości Leszek Kubicki.



SuReNeT

Sieć GSM (Global System for Mobile Communications) jest ogólnosięciowym systemem cyfrowej telekomunikacji ruchomej. Powstał on niedawno, wykorzystując najnowsze osiągnięcia telekomunikacji, elektroniki i informatyki. Fazę eksperymentalną zakończył w 1992 r., w trzy lata później posiadał już na świecie pięć milionów abonentów, a w ubiegłym roku tylko w samej Europie ich liczba przekroczyła 10 mln.

Od połowy grudnia ub. roku z tego typu telefonii można korzystać również w Suwałkach. Stało się to za sprawą Politechniki Warszawskiej oraz Polskiej Telefonii Cyfrowej posiadającej licencję na sieć telefoniczną ERA-GSM, które przy wsparciu niemieckiej firmy T-Mobile (Deutsche Telekom MobilNet GmbH) uruchomiły testową sieć telefonii cyfrowej stanowiącą integralną część sieci ERA-GSM. Projekt ten nosi nazwę SuReNet, czyli Suwałki-Region-Network. Ma on odpowiedzieć na szereg pytań związanych z funkcjonowaniem tego typu środka komunikacji w regionach rozpoczynających intensywny rozwój.

Telefonia cyfrowa funkcjonuje w

Polsce od kilku miesięcy, obejmując swoim zasięgiem duże miasta – Warszawę, Szczecin, Poznań, Katowice, Wrocław. Natomiast Suwałki stanowią pole eksperymentu naukowo-technicznego, którego wyniki, zdaniem naukowców, pozwolą ustalić zasady rozwoju telefonii cyfrowej w ośrodkach nieuprzemysłowionych i o małym zaludnieniu. Ponadto o wyborze Suwałk zadecydowały perspektywy rozwoju współpracy społeczno-gospodarczej z ościennymi państwami oraz szanse rozwoju turystyki.

W ramach eksperymentu testowane są też unikalne rozwiązania techniczne, m.in. telekomunikacyjne urządzenia o poszerzonym zasięgu. Na razie system obejmuje tylko obszar Suwałk i najbliższe okolice – do Augustowa włącznie. Tworzą go trzy stacje bazowe: przy ul. Korczaka 2, na gmachu Urzędu Wojewódzkiego i na Krzemieniusze. Jednak podczas oficjalnego otwarcia sieci zapowiedziano, że przed nastaniem lata telefonii cyfrowa zawita do pozostałej części województwa suwalskiego. (zg)

Listy...

HARCERSKIE WIGILIE

W Komendzie Hufca spotkali się na uroczystym „opłatku” dh. dh. Instruktorskiego Kręgu Seniora im. Batalionu „Wigry” i Komisji Historycznej. Hm. Krystyna Kapuścińska opowiedziała wspaniałą gawędę o polskiej tradycji wigilii i świąt Bożego Narodzenia. Po odśpiewaniu „Harcerskiej modlitwy” dzielono się opłatkiem, składając sobie życzenia. Przy świecach, symbolu betlejemskiego światła pokoju, choince i obficie zastawionych potrawami wigilijnymi stołach snuła się harcerska kolędnicza ballada. Rozdano prezenty mikołajkowe. Zostało miłe, niezapomniane wspomnienie chwil przeżytych w gronie przyjaciół.

Z harcerskim pozdrowieniem Czuwaj!

hm. Irena Pietkiewicz

Od lewej: Komendantka Hufca hm. Bożena Kamińska, hm. Krystyna Kapuścińska i hm. Jerzy Bauer.



KRONIKA POLICYJNA

W dniach (23 grudnia – 2 stycznia) na terenie województwa suwalskiego zanotowano 83 włamania, 5 rozbojów, zabójstwo i samobójstwo. W 8 wypadkach drogowych odniosło obrażenia 10 osób.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa zatrzymano 32 osoby.

Skradzione samochody

W Suwałkach skradziono ciemnoczerwonego fiata 125p z ul. Hamerszmita (numer rejestracyjny SWX 1207), wartego 80 tys. zł brązowego mercedesa benza z garażu przy ul. Moniuszki (SWL 2298), ciemnozielonego poloneza z ul. Korczaka (SWX 5513), szarą toyotę carinę (SWY 2987) z ul. E. Plater oraz zaparkowaną na posesji przy ul. Buczka niesprawną czerwoną toyotę corollę bez tablic rejestracyjnych.

Włamania

★ W nocy z 23 na 24 grudnia po włamaniu do mieszkania przy ul. Noniewicza, skąd skradli sprzęt audio-wideo i złotą biżuterię o wartości ok. 9 tys. złotych.

★ W piątek, 27 grudnia, niezłamiście włamywacze odgłębili wentylator na dachu narzędziowni Fabryki Mebli „Forte” i przez powstały otwór dostali się do środka, skąd wynieśli wiertarki i grzewarki wartości ok. 10 tys. zł.

★ Prawie 33 tys. złotych kosztowały straty powstałe w wyniku włamania do sklepu „Twój Dom” przy ul. Korczaka. Nocą z 29 na 30 grudnia złodzieje dostali się tam po ukłóceniu klódek od zabezpieczającej drzwi kraty. Skradli wyroby platerowane, porcelanowe i włókiennicze. Następnie, wykorzystując znalezione wewnątrz klucze od dwóch odrębnych stoisk, wynieśli dodatkowo 300 płyt kompaktowych i wyroby porcelanowe.

★ W nocy z 30 na 31 grudnia z toyoty zaparkowanej przy ul. Lityńskiego skradziono radioodtwarzacz i aparat fotograficzny.

★ Rekordowe straty ponieśli właściciele mieszkania przy ul. Kowalskiego, które zostało okradzione w noc sylwestrową. Łupem włamywaczy padły: kamera wideo, telewizor, magnetowid i złota biżuteria o łącznej wartości ok. 38 tys. zł.

W obronie matki

W trakcie awantury rodzinnej w mieszkaniu przy ul. Reja 18-latek, stając w obronie matki, w trakcie szarpaniny ugodził nożem ojca. Rana nie jest groźna. Chłopak przebywa w areszcie. Zdarzenie miało miejsce 27 grudnia.

Groźne

skutki bezmyślności

W piątek, 27 grudnia, czterech chłopców w wieku 8-12 lat bawiło się jeżdżąc na dachu windy osobowej w bloku przy ul. Witosa. Najtragiczniej zabawa ta zakończyła się dla 8-letniego Łukasza, który spadł z trzeciego piętra do szybu windy, odnosząc szereg ciężkich obrażeń ciała.

Noworoczna przejażdżka

W Nowy Rok dwaj młodzi mężczyźni wezwali taksówkę na ul. Kościuszki. Zamówili kurs do Gołdapi. Gdy kierowca odmówił, został uderzony w twarz kastetem. Napastnicy wywlekli go z samochodu, po czym odjechali jego audi. Około 4.30 auto zostało odnalezione na jednym z gołdapskich parkingów. W środku sylwestrowe szaleństwo odsypiał jeden ze sprawców kradzieży. Badanie wykazało, że miał we krwi 2,40 prom. alkoholu. Następnego dnia zatrzymano drugiego z napastników. Mają 28 i 25 lat. (ag)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ W ubiegłym roku w ciągu 11 miesięcy w województwie suwalskim do użytku oddanych zostało 15 procent więcej mieszkań niż przed rokiem (814, z czego 764 w miastach).

★ Nowym redaktorem naczelnym „Krajobrazów” został Wojciech Drażba, dziennikarz „Kurier Porannego”. Zastąpił on Jana Bacewicza, który złożył rezygnację.

★ Konkurs na prowadzenie szkoleń dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą, który ogłosiła Agencja Rozwoju Regionalnego „Ares”, wygrała Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości. Fundusze pochodzą z programu Phare-Struder.

★ W pilotażowym programie pomocy dla dotowanych przez władze lokalne gazet, które chcą się przekształcić w pisma niezależne, bierze udział gołdapski tygodnik „Z bliska”. Program opracował Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej. (aw)

★ Od 1 stycznia obowiązuje ustawa, w myśl której właściciele lub dzierżawcy nieruchomości są zobowiązani do sprzątnięcia przyległych chodników. Oni też będą płacić odszkodowania ofiarom śliskich trotuarów.

★ Rząd opracowuje specjalny program rozwoju regionalnego dla województwa suwalskiego. Jest on związany z łagodzeniem

sytuacji pracowników byłych peerów.

★ Co trzecia zagroda na wsi ma podłączenie do wodociągu, a z sieci kanalizacyjnej korzysta 970 gospodarstw na ponad 29 tysięcy. Telefony ma 5 rolników na 100. W kraju 10.

★ Porozumienie „Zielonych Płuc Polski” rozpoczyna wydawanie przedsiębiorcom certyfikatów upoważniających do opatrzenia ich towarów charakterystycznym logo. Pierwszymi produktami będą artykuły spożywcze.

★ Uczniowie klas ósmych będą zdawali egzaminy z matematyki do szkół średnich według nowych zasad opracowanych przez kuratorski zespół ds. badania osiągnięć szkolnych i egzaminowania. Sprawdziany z polskiego pozostaną bez zmian. (mes)

Magda Orłowska, Bogdan Topolski i Marek Brzeziński z Suwałk, Marcin Pyciak z Elku, Studio Piosenki z Węgorzewa i rockowe zespoły „The Plant” i „Night Come” z Suwałk oraz „Bongo-Bongo” z Elku wystąpili w zorganizowanym przez Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki koncercie „Naszym dzieciom”. Dochód, wynoszący 5.160 zł, przeznaczono na zakup sprzętu medycznego dla Oddziału Chirurgii Dziecięcej WSZ w Suwałkach. (zg)

Noworoczne spotkanie suwalskich władz samorządowych z pracownikami Urzędu Miasta.



Fot. Z. Gałaszewski

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach ogłasza

publiczny przetarg ustny na lokal użytkowy, położony w Suwałkach przy ul. Konopnickiej 14.

Powierzchnia lokalu 12,15 mkw., cena wywoławcza 7,00 zł/mkw. plus podatek VAT 22 proc., wadium w wysokości 150,00 zł.

Lokal jest wyposażony w instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną. Przetarg odbędzie się 14 stycznia 1997 r. o godz. 10.00 w siedzibie ZBM, ul. Noniewicza 3, pok. 22.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie ZBM przy ul. Noniewicza 3 w dniu przetargu do godz. 9.30.

Blisze informacje można uzyskać w pok. 22 lub telef. 66-76-93 w. 16. ZBM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

W marcu 1995 roku Urząd Miasta otrzymał informację o możliwości uzyskania dużej finansowej pomocy zagranicznej z programu STRUDER. Tych pieniędzy nie otrzymuje się jedynie po złożeniu prośby. Trzeba „trafić” w rodzaj inwestycji preferowanej przez Unię Europejską, mieć lub pokryć z innych źródeł znaczną część planowanych kosztów i podporządkować się wielu wymogom UE. Następnie cierpliwie czekać na przyjęcie wniosku do realizacji i „nie podpaść” w jej trakcie. Gdy mamy do czynienia z małą inwestycją, sprawa jest mniej ryzykowna, ponieważ z miejskiego budżetu można wykroić jakąś rezerwę lub dokonać pewnych przesunięć. Natomiast, gdy w grę wchodzi kilkadziesiąt miliardów starych złotych, nie jest to już takie łatwe, co nie znaczy, że niemożliwe.

Budowa w Suwałkach centrum wystawienniczego została oddalona w czasie. Stało się to

9.02.1996 – skierowano pismo do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w sprawie wyjaśnienia uwag PARR,

13.03.1996 – przekazano do Agencji „ARES” komplet dokumentacji w językach polskim i angielskim,

26.03.1996 – uzupełniono dokumentację, zgodnie z uwagami PARR,

16.04.1996 – otrzymano potwierdzenie z PARR o konieczności stosowania prawa polskiego,

24.05.1996 – kolejny raz uzupełniono dokumentację, zgodnie z uwagami PARR,

27.05.1996 – przesłano do PARR oraz agencji „ARES” prawidłową dokumentację w dwóch językach,

maj 1996 – prezydent Suwałk oraz pracownicy Urzędu Miejskiego kilkakrotnie byli w Urzędzie Zamówień Publicznych; miasto opra-

modzielnie i suwerennie.

29.11.1996 – Zarząd Miasta, mając na uwadze, że cena najkorzystniejszej oferty przewyższa kwotę, którą zamawiający na to przeznaczył, przeprowadzone postępowanie przetargowe unieważnił. W roku 1997 zostanie rozpoczęta procedura od opracowania dokumentacji i wznowienia tej inwestycji.

WYJAŚNIENIA I PRÓBA ROZLICZENIA

13 grudnia 1996 r. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Rewizyjnej i Zarządu Miasta na temat realizacji centrum wystawienniczego. Prowadził je **Henryk Usowicz** – przewodniczący komisji. Brali w nim udział: **Leszek Kowalewski, Marek Korzun, Antoni Kisło, Marek Giedroń, Stanisław Skindzier i Jerzy Broc** (członkowie komisji) oraz **Marian Luto** – przewodniczący Rady Miejskiej, wiceprzewodnicząca RM **Maria Lauryn**, prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**, wiceprezydent **Barbara Klimiuk**, członkowie Zarządu Miasta: **Antoni Olfier, Ryszard Olów, Tadeusz Szymańczyk i Piotr Zieliński**, przewodniczący komisji RM: **Zygmunt Filipowicz, Stanisław Kochański, Tadeusz Chółko**, radny **Ryszard Łapiński, Tomasz Bilbin** – prezes ARR „ARES”, **Edward Zabaryło** – Skarbnik Miasta, **Mieczysław Modzelewski** – naczelnik Wydziału Polityki Społeczno-Gospodarczej.

Oto główne głosy w dyskusji:

A. Kisło: Centrum Wystawiennicze zostało wykreślone z planu. Czy jest szansa, aby tę inwestycję ponownie rozpocząć? Według informacji Agencji Rozwoju Regionalnego „ARES” miasto straciło dotację środków pomocowych w wysokości ponad 1.680.000 zł. Zarząd Miasta jest innego zdania. Jak jest naprawdę?

G. Wołagiewicz przedstawił chronologicznie działania zarządu związane z Centrum Wystawienniczym przy ul. Świerkowej (patrz wyżej).

A. Kisło: Czy miasto miało sporządzony i istoty na tę inwestycję? Zarówno wiceprezydent **C. Ostrowski**, jak i pan **M. Modzelewski** na posiedzeniach komisji zapewniali radnych, że ta inwestycja na pewno będzie zrealizowana.

M. Giedroń: Nie było kosztorysu, a więc dokumentacja była niepełna i inwestycja nie została zrealizowana.

M. Modzelewski: W jednym z opracowanych dokumentów jest studium wykonalności i analiza kosztów (30-35 mld st. zł).

M. Luto podkreślił, że nie było kosztorysu inwestorskiego. Jest to bardzo poważna inwestycja i należało szukać różnych rozwiązań celem pozyskania środków na to zadanie. Suwałki są miastem targowym i istnieje uzasadniona potrzeba, aby ta inwestycja została zrealizowana. Nie było planu zagospodarowania. Komisja Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska nie wyraziła żadnej opinii. Przetarg dwustopniowy, według zapewnień, miał przyspieszyć realizację, a przedstawione przez prezydenta czynności wykonywane przez Urząd

Dokończenie na stronie 8

WOKÓŁ CENTRUM

z powodów subiektywnych i obiektywnych. Przy planowaniu, niestety, sporo było hurraoptymizmu i dość typowej dla Polaków wiary, że los będzie nam sprzyjał – nawet gdy oberze się niezbyt do końca przemyślany sposób realizacji zadania. Inna sprawa, że gdy na podjęcie decyzji o budowie – kosztownego w realizacji i eksploatacji – obiektu o powierzchni boiska piłkarskiego ma się kilka dni (proszę zajrzeć do harmonogramu), trzeba dużej odwagi i wyjątkowego zaangażowania. Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że władze miejskie w minionym roku uzyskały z zewnątrz ponad 40 mld st. zł i po uzupełnieniu ich pieniędzmi miejskimi zrealizowano wiele innych inwestycji.

CO ZROBIŁ ZARZĄD MIASTA?

3.03.1995 – pismo z Urzędu Wojewódzkiego w sprawie III PP PHARE-STRUDER,

6.03.1995 – spotkanie w ARR „ARES” – ustalono, że do 15.03.1995 miasto przygotowuje wnioski w sprawie:

– centrum wystawienniczego,

– ul. Wesołej,

– parkingów przy ul. Noniewicza,

3.07.1995 – III PP PHARE-STRUDER został poddany weryfikacji przez Polską Agencję Rozwoju Regionalnego w Warszawie,

27.11.1995 – zawarto umowę między ARR „ARES” a Zarządem Miasta Suwałk o przyjęciu do współfinansowania centrum wystawienniczego,

19.12.1995 – wydano decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, lokalizacji I etapu centrum,

21.12.1995 – na bazie wzorów otrzymanych z PARR opracowano i przekazano Agencji „ARES” kolejne wersje instrukcji dla składających oferty, zakresu zadań zleceńiobiorcy, informacji o kwalifikacji umowy na wykonanie robót i ogłoszenia o przetargu,

4.01.1996 – PARR przesłał uwagi do przedłożonej dokumentacji,

cowalo kolejną wersję materiałów przetargowych zgodnych z procedurami programu STRUDER i polskim prawem,

30.08.1996 – do Agencji „ARES” wpłynął fax z PARR o zatwierdzeniu materiałów (miasto otrzymało kopię faksu 3.09.1996r.)

6.09.1996 – po wprowadzeniu do materiałów niezbędnych poprawek wysłano do Biuletynu Zamówień Publicznych ogłoszenie do publikacji,

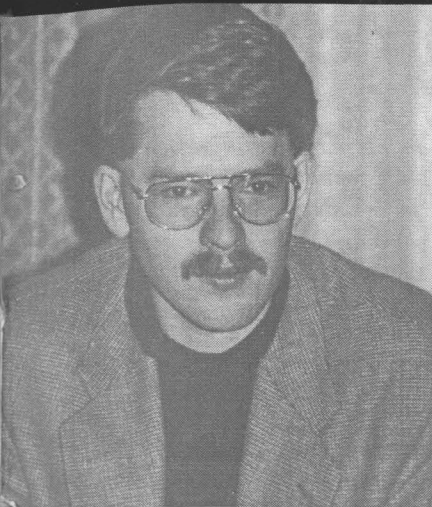
19.09.1996 – ogłoszenie znalazło się w biuletynie,

4.11.1996 – minął termin składania ofert.

27.11.1996 – w trakcie posiedzenia Zarządu Miasta przewodniczący komisji przetargowej **Mieczysław Modzelewski** poinformował, iż na realizację budowy centrum wystawienniczotargowego wpłynęły dwie oferty: Konsorcjum Budowlanego „KONS-BUD” (koszt 3.672.250 zł + VAT) i Huty Katowice POM Suwałki (7.955.200 zł + VAT). Ponieważ na te zadania w projekcie budżetu miasta na rok 1997 zarezerwowano 1.500.000 zł i przewiduje się otrzymanie do 470.000 ECU (ok. 1.400.000 zł) z programu PHARE-STRUDER, nie ma możliwości sfinansowania tej inwestycji w 1997 r.

28.11.1996 – wspólne posiedzenie Zarządu Miasta i Komisji Finansowo-Gospodarczej RM i przewodniczących komisji RM. Poinformowano, że przy maksymalnej stawce podatku VAT korzystniejsza z dwóch ofert wynosi 4.400.000 zł (KONS-BUD). Warunkiem uzyskania środków programu PHARE-STRUDER jest podpisanie umowy z wykonawcą przed 6 grudnia br. W projekcie budżetu na rok 1997 zarezerwowano kwotę 1.500.000 zł. Gdy uzupełni się ją dotacją ze STRUDERA, nadal zabraknie ok. 1.500.000 zł, co uniemożliwia realizację inwestycji.

Komisja Finansowo-Gospodarcza nie wypracowała jednoznacznego stanowiska w tej sprawie stwierdzając, że decyzję o zawarciu umowy Zarząd Miasta podejmie sa-



Fot. Z. Gałaszewski

szyc stan etatów w Straży Miejskiej, a może uporać się z psami albo czymś innym. Wszystko zależy od środków finansowych. Wydaje mi się, że obecnie jednym z najbardziej istotnych jest problem bezpieczeństwa. Przestępcy są bezkarni. Wychodzą z aresztu za drobną kaucją, policja w dużej mierze jest skorumpowana, urzędnicy również.

Jeśli natomiast podejść do pani

niane są na nowsze. Proszę pamiętać, że Klub Chrześcijański jest w opozycji i nie ma niemal żadnego wpływu na podejmowane przez miasto decyzje.

Ostatnio wyborca pytał mnie o wymianę chodników na ul. Kościuszki. Dlaczego doprowadza się do tego, że drzewka tam uschną? Średnica obszaru wokół drzewek jest zbyt mała, nie będą miały czym oddychać, więc uschną. Pro-

Jako radny i jako członek Klubu Chrześcijańskiego kładę duży nacisk na kwestie profilaktyki, na kwestie zajęcia się młodzieżą.

– A co do zaoferowania młodym ludziom ma Federacja Młodych Ruchu Odbudowy Polski, w której pan działa?

– Naszym zadaniem jest nie tyle ich upolitycznienie czy upartyjniowanie, bo tego młodzi ludzie nie lubią, natomiast pokazanie, że można w dzisiejszych czasach żyć według hasła: Bóg, Honor, Ojczyzna.

Chcemy przyjąć i przekazać przyszłym pokoleniom depozyt przyjęty od starszego pokolenia – patriotyzm i wartości narodowo-niepodległościowe. Chcemy żyć na co dzień patriotyzmem, umiłowaniem dla ojczyzny, zarówno Polski, jak i tej naszej lokalnej, czyli Suwałk. Chodzi nam też o przywrócenie w życiu publicznym podstawowych zasad etyki chrześcijańskiej, wartości takich jak wiara, rodzina, naród, własność prywatna... Najbardziej przeraża nas obojętność młodych ludzi. Organizujemy więc spotkania z ludźmi, którzy coś znaczą w naszym mieście, choć nie tylko. Próbowujemy też działać na polu kulturalnym. Chcemy też szkolić pod względem fizycznym i prowadzić szkolenie wojskowe.

– Co, pana zdaniem, oznacza słowo „tolerancja”?

– Dzisiaj stało się ono słowem-kluczem, a nawet słowem-wytrychem. Chcąc załatwić pobłażliwość dla rzeczy złych, szafuje się słowem „tolerancja”.

Należy być tolerancyjnym, ale nigdy wobec zła. Tolerancja nie może oznaczać akceptacji zła. Natomiast wielu, którzy czynią zło, powołuje się na tolerancję i chce, aby być wobec nich tolerancyjnymi. Natomiast jeżeli mój stosunek do drugiego człowieka ma być uczciwy, to nie będę wobec niego kierował się tolerancją a miłością.

Właściwie pojętą tolerancją będzie tolerancja religijna. Nie można być jednak tolerancyjnym wobec sekt, które są często zbrodnicze. Czyżbym miał w imię tolerancji akceptować działalność Kościoła Zjednoczenia Moona, który prowadzi do różnych perwersji seksualnych, czy też wobec sekty „Niebo”, która deprawuje małe dzieci? Chyba nie. Tutaj powinno działać prawo, a nie tolerancja.

– Dziękuję za rozmowę.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZMIANY

Z GRZEGORZEM KALEJTĄ, radnym Rady Miejskiej w Suwałkach, rozmawia Anna Wasilewska.

– Jest pan najmłodszym radnym w składzie Rady Miejskiej. Co zadecydowało o tym, że postanowił pan do niej kandydować?

– Gdy opuszczałem Suwałki, był jeszcze okres komunistyczny. Po przełomie można było nareszcie zacząć działać. Wcześniej działałem w opozycji. Polegało to głównie na roznoszeniu ulotek czy materiałów podziemnych.

Po powrocie ze studiów koledzy namówili mnie, żeby wziąć odpowiedzialność za zmiany zachodzące w naszym mieście. Przekonali mnie, że jako młody człowiek, jeszcze pełen zapału, powinienem zaangażować się w działalność publiczną, tym bardziej że studiowałem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie dosyć dużą uwagę zwracano na słuźenie drugiemu człowiekowi.

– Czy udało się panu coś osiągnąć bądź zmienić, odkąd jest pan radnym?

– Trudno, żeby ktoś, kto jest od początku w opozycji, mógł zrealizować swoje zamierzenia. Zarówno ja, jak i koledzy z Klubu Chrześcijańskiego nie bierzemy pełnej odpowiedzialności za te „przemiany”, które zachodzą. Jesteśmy w zdecydowanej mniejszości.

Udało mi się natomiast pokazać, że istnieją pewne rozwiązania systemowe, np. w oświacie.

– W takim razie co chciałby pan zmienić w Suwałkach?

– Trudno mi tak natychmiast odpowiedzieć na to pytanie, bo to nie jest kwestia samej deklaracji. Należałoby się zastanowić, za co, po co i komu by to miało służyć. Mogę jedynie postulować pewne rozwiązania.

Być może należałoby położyć gdzieś chodniki, a może powie-

pytania od strony politycznej, to należałoby natychmiast zmienić ustroj w Polsce.

– Czy sądzi pan, że dzięki temu coś by się polepszyło?

– Oczywiście, że tak. Teraz nie wiadomo, w jakim kraju żyjemy – czy jesteśmy w trzeciej Rzeczypospolitej, czy w PRL-bis. Moim zdaniem, w PRL-bis. Prawodawstwo nadal jest komunistyczne, komunistyczna jest konstytucja. Nie przestrzega się prawa, chociażby słynnego artykułu 173 kodeksu karnego o rozpowszechnianiu materiałów pornograficznych. Nikt nie dostrzega tego problemu, a przecież sam niejednokrotnie byłem świadkiem, kiedy dzieci z podstawówek kupowały pisma pornograficzne. Jedynym zatem rozwiązaniem jest całkowite zerwanie z haniebną spuścizną PRL. Zmiany (i to radykalne) muszą nastąpić wszędzie: w administracji, wojsku, policji, sądownictwie...

– Czy udaje się panu pomagać wyborcom, jeśli zwracają się do pana z jakimiś problemami?

– Nie zawsze wyborcy wiedzą, do kogo mają się z tymi problemami zwrócić, a nie wszystko leży w naszej kompetencji jako radnych. Nie za wszystko w Suwałkach odpowiada Rada Miejska. Warto przypomnieć w tym miejscu, iż dyżury Klubu Chrześcijańskiego Rady Miejskiej odbywają się w każdy piątek w godz. 19.00-21.00 przy ul. Kowieńskiej 3/18.

Dużo rzeczy udało się przedstawić, nagłośnić i upublicznić, natomiast ciąg dalszy nie należy do mnie. Jako radny nie jestem w stanie wyłapać wszystkich bezpieczeństwa psów, zamontować świateł na Pułaskiego, czy odpowiedzieć, dlaczego nowe krawężniki wymie-

blem przedstawiłem, a czy zostanie on rozwiązany, to już ode mnie nie zależy.

– Jest pan nauczycielem, więc ma pan kontakt z młodzieżą. Istnieje opinia, że obecnie młodzi ludzie są strasznie zdemoralizowani...

– Niektórzy mówią, że ceną, jaką płaci się za tzw. przełom ustrojowy, jest potworna demoralizacja, ale ja uważam, że wynika to przede wszystkim z nierozliczenia się z przeszłością. Nie wkraczamy w przyszłość z wyrównanymi rachunkami. Ciągłe ludzie, którzy doprowadzili kraj do ruiny, którzy go okradli i nadal okradają, mają na niego wpływ. Człowiek, który się przefarbował zewnętrznie, natomiast wewnętrznie się nie zmienił, będzie pociągał za sobą innych. Na całe to komunistyczne bagno nałożyła się jeszcze demoralizacja z Zachodu. Zaczynają się szerzyć sekty, narkomania.

Sytuacja, w jakiej znalazła się młodzież, jest przerażająca. Ucieczka w narkotyki, alkohol czy seks jest chyba spowodowana tym, że ci młodzi ludzie nie mają innych możliwości spędzenia wolnego czasu. Nikt im nie proponuje konkretnych rozwiązań. Nikt (lub prawie nikt) nie daje pozytywnych wzorców. Rola Kościoła została ograniczona, zresztą sam Kościół stał się przedmiotem niewybrednych ataków.

Przerażające jest też, że dorośli w naszym mieście mają tak niewiele do zaoferowania. Wydaje się, że dzieje się dużo, ale jest to zaledwie kropla w morzu potrzeb. Chodzi o to, by dotrzeć do tych najmniej zaangażowanych, najbardziej biernych, bezideowych, żyjących w marazmie.



XXX Sesja Rady Miejskiej

BEZPIECZNE MIASTO

Najważniejszym punktem obrad ostatniej w 1996 roku (30 grudnia) sesji suwalskiej Rady Miejskiej było wstępne rozpatrzenie założeń projektu programu „Bezpieczne miasto” przedstawionego przez Komisję Porządku Publicznego. Główny nacisk kładzie on, co wielokrotnie podkreślano, na profilaktykę. Dyskusja koncentrowała się na tych elementach, których program nie zawiera. – *Brakuje w nim wyartykułowania roli rodziców i domu rodzinnego* – stwierdził radny **Ryszard Łapiński**. – *Zło ma tam swój początek i żaden program tego nie naprawi*. Mogłaby się też tam znaleźć, zdaniem przedstawiciela Policji, reedukacja osób, które weszły w konflikt z prawem, zabezpieczenie mienia, oświetlenie ulic. Ponadto radny **Mieczysław Grnyo** zaapelował o zastanowienie się przed zatwierdzeniem budżetu na 1997 rok, ile kosztowałoby utrzymanie posterunku policji na dworcu PKS. Wielu radnych zwracało też uwagę na konieczność powołania pełnomocnika prezydenta ds. bezpieczeństwa miasta, który koordynowałby wszystkie działania w tym zakresie. Do 20 stycznia wszyscy przewodniczący komisji merytorycznych Rady Miejskiej przedstawiają na piśmie swoje propozycje i wnioski dotyczące programu „Bezpieczne miasto”, po czym zostanie on po wtórnie rozpatrzony na sesji.

Zmiany w budżecie

Dotacja celowa, którą otrzymało miasto z budżetu państwa z tytułu ulg i zwolnień w podatku rolnym i leśnym, zwiększyła dochody miejskie o 2.569 zł. Kwota ta została przeznaczona na sfinansowanie wydatków związanych z

oświetleniem Suwałk.

Zwiększone zostały również wydatki inwestycyjne. Stało się to możliwe dzięki dotacji celowej w wysokości 255.437 zł przekazanej przez Kuratorium Oświaty na budowę szkoły na osiedlu Północ.

Ponieważ szkoły pokryły koszty zakupu i rozprowadzenia legitymacji zniżkowych dla pracowników przedszkoli, o 4.935 zł zmniejszo-

no dotację dla przedszkoli, jednocześnie zwiększając o tę samą kwotę plan wydatków w szkołach.

Pieniądze (tzw. końcówki), które pozostały w budżecie w rozdziałach „zieleni”, „rady gmin”, „urzędy miast” i „pozostała działalność”, przeznaczono na koszty oświetlenia ulic i remontu toalet w Urzędzie Miasta.

Etatowy członek zarządu

Na XVIII sesji (4.12.1996) radni podjęli uchwałę stwarzającą możliwość powierzenia jednemu z członków Zarządu Miasta pełnienia funkcji w ramach stosunku pracy. Wiąże się to z długotrwałą absencją chorobową wiceprezydenta **Cezarego Ostrowskiego**. Ponieważ będzie on prawdopodobnie jeszcze długo nieobecny, na obecnej sesji prezydent **Grzegorz Wołagiewicz** zaproponował nawiązanie stosunku pracy z członkiem zarządu **Ryszardem Ołowiem**. Zdecydowanie sprzeciwiali się temu radni Klubu Chrześcijańskiego. Mieli wątpliwości, jak pogodzi pracę w urzędzie z pełnieniem funkcji prezesa Spółdzielni Transportu Wiejskiego. – *Przy powoływaniu prezydenta Ostrowskiego chcieliśmy, by był on związany wyłącznie z Urzędem Miasta – przypominał radny Ryszard Łapiński – a teraz to pomijamy*. Zaproponował on również, aby nie podejmować decyzji, dopóki Komisja Rewizyjna nie wypowie się w sprawie straconej przez miasto dotacji na centrum wystawiennicze, braku wystąpienia o dotację z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz umorzenia ostatniej raty pożyczki z tegoż funduszu na budowę kompostowni. Ten wniosek nie przeszedł. W rezulta-

cie radni wyrazili zgodę na zatrudnienie R. Ołowa na pół etatu (20 głosów za, 5 – przeciw, 4 – wstrzymujące się). Będzie on nadzorował wydział inwestycji i część zadań, którymi zajmował się wiceprezydent Ostrowski. Jak sam powiedział, od 6.00 do 11.00 pracować będzie w STW, a od 11.00 w Urzędzie Miasta. Jego wynagrodzenie składać się będzie z 590 zł pensji

zasadniczej i dodatku służbowego w wysokości 229 proc. pensji zasadniczej.

Radny **Leszek Lewoc** w imieniu Klubu Chrześcijańskiego zapowiedział zaskarżenie uchwały, bowiem jego zdaniem powinna ona zostać podjęta w głosowaniu tajnym. Zgłaszany przez niego wniosek w tej sprawie nie uzyskał wymaganej większości głosów.

Fair play

– *Jak to się stało, że przedstawi-*

cielem naszej Rady Miejskiej w SSSE została radna Maria Bogucka? – zapytał radny Ryszard Łapiński. – Dowiedzieliśmy się o tym z Radia 5, a na sesji nikt nam tego nie powiedział.

– *Naszym przedstawicielem w radzie nadzorczej strefy jest Marek Giedroń – wyjaśnił przewodniczący Marian Luto.*

– *Na ostatnim walnym zgromadzeniu akcjonariuszy przyjęto zapis do statutu, że rady gmin typują także kandydatów do zarządu – dodał prezydent G. Wołagiewicz. – Po sesji odbyło się posiedzenie Zarządu Miasta i po konsultacjach z przewodniczącym rady wytypowano kandydaturę Marii Boguckiej.*

Taka odpowiedź nie zadowoliła R. Łapińskiego. – *Wiedzano o tym już kilka dni wcześniej i łamiąc się z nami oplatkiem zachowano się nie fair – stwierdził z goryczą.*

Była to jedyna interpelacja na ostatniej w 1996 roku sesji Rady Miejskiej.

Anatolia Gagacka

UCHWAŁA nr XXIX/241/96 RADY MIEJSKIEJ w SUWAŁKACH

z dnia 21 grudnia 1996 r.

w sprawie orzeczenia o utracie mocy obowiązującej Uchwały nr XVI-II/123/95 Rady Miejskiej w Suwałkach z dnia 15 listopada 1995 roku.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 roku (tekst jednolity Dz.U. nr 13 poz. 74 z 1996 roku z późniejszymi zmianami) w związku z § 11 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1986 r. w sprawie urzędzeń zaopatrzenia w wodę i urzędzeń kanalizacyjnych oraz opłat za wodę i wprowadzanie ścieków (Dz.U. nr 47, poz. 234 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska uchwala, co następuje:

§ 1.

Traci moc Uchwała nr XVIII/123/95 Rady Miejskiej w Suwałkach z dnia 15 listopada 1995 roku w sprawie opłat za wodę i ścieki.

§ 2.

Uchwała podlega ogłoszeniu w środkach masowego przekazu i wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 roku.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Suwałkach
Marian Luto

11/97

WYDZIAŁ EDUKACJI URZĘDU MIEJSKIEGO w Suwałkach

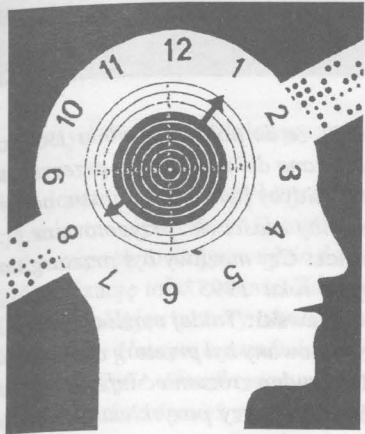
zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich organizatorów wypoczynku dzieci i młodzieży w okresie trwania ferii zimowych, tj. od 27 stycznia do 7 lutego 1997 roku (włącznie), o przedłożenie następujących informacji:

- propozycji programowych
 - przewidywanej ilości uczestników w planowanych imprezach
 - kosztów związanych z realizacją zgłaszanych zadań
 - oczekiwanej pomocy ze strony miasta
 - danych personalnych osoby odpowiedzialnej za realizację imprez
- Powyższe dane należy złożyć do 13 stycznia 1997 r. do godz. 10.00 w pokoju nr 30 Urzędu Miejskiego w Suwałkach ul. Mickiewicza 1 (tel. 667-667 wew. 30).

13/97

DYŻUR RADNEGO

W czwartek, 9 stycznia, w godz. 16.00 – 17.00 dyżurować będzie **Piotr Zieliński**. Z radnym można kontaktować się osobiście – Dom Nauczyciela, ul. Kościuszki 120, lub telefonicznie – 66-50-20.



SONDA „TS”

To, że Urząd Miasta słabo dba o nasze suwalskie drogi, a niektóre skrzyżowania nie są posypane i odśnieżone, nie ma się więc czym chwalić. Poza zimą też nie jest zbyt dobrze. Sudzienki – jedne są za wysoko, inne za nisko.

Ciekawe, kto wymyślił to skrzyżowanie na Pułaskiego? Tam jest tragicznie, bo jest tam dwupa-

ULICE W SUWAŁKACH OCZAMI KIEROWCÓW

**WOJTEK BIENIO –
taksówkarz
z Radio-Taxi 96-22**

– Zimą drogi nie są odśnieżane, nie są posypywane. Ich stan w tym okresie jest po prostu straszny. W pozostałe pory roku naprawdę nie ma powodów do narzekania. Porównując z drogami w innych miastach, nasze są w miarę dobre.

Parodią zaś jest projektowanie i budowanie takich rozjazdów jak na Pułaskiego. Samochody osobowe to jeszcze mają pół biedy, ale ciężarowe – już dużo gorzej. Natomiast dobrym rozwiązaniem jest ulica przechodząca przez teren byłej jednostki wojskowej, bo znacznie ułatwia przejazd z Północy do miasta.

**MIECZYŚLAW –
kierowca PKS**

– Wszędzie jest podobnie. W każdym mieście, w którym by instytucje zajmujące się drogami nie mają powodu do dumy – jak nie dziury, to studzienki, albo po prostu stare nawierzchnie, po których jazda przypomina jazdę po tarce. Czas się do tego przyzwyczaić i nie oczekiwać, iż nagle coś się zmieni.

W Suwałkach? Dobrze, że myślimy o usprawnieniu ruchu, ale powinni to robić fachowcy, ludzie znający się na rzeczy – i przy tym jeżdżący samochodami.

**PIOTR LEWANDOWSKI –
kierowca**

– Przestałem narzekać, odkąd się przekonałem, że cudów nie ma. Po Suwałkach jeździ się całkiem w porządku. Przydałyby się tylko światła na niektórych skrzyżowaniach.

**STANISŁAW RUTKIEWICZ –
taksówkarz**

– Co mógłbym powiedzieć?

smówka, a skrzyżowanie zrobiło się wąskie. Gdyby był ruch okrężny, wówczas by było dobrze. A tak, jeśli autobus wjedzie na skrzyżowanie, to zagraża całą jezdnię.

LESZEK

– Wydaje mi się, że z naszymi drogami nie jest najgorzej. To prawda, iż są miejsca niebezpiecznie, źle przemyślane skrzyżowania i rozjazdy, ale dla dobrego, uważnego kierowcy nie powinno to stanowić większego problemu.

**IRENEUSZ
STANKIEWICZ –
taksówkarz**

– Stan ulic nie jest zadowalający. Niebezpieczne jest skrzyżowanie na ul. Pułaskiego. W ubiegłą zimę miałem tam wypadek. Tamten człowiek był z Białegostoku. Było dużo śniegu i nie zauważył, która droga jest z pierwszeństwem przejazdu. Słabo jest po prostu oznakowane.

Ulice są odśnieżone, ale nie posypywane. Po sezonie zimowym można jeździć. Są miasta, gdzie jest znacznie gorzej niż u nas.

HENRYK – kierowca

– To nie są drogi do jeżdżenia. Miasto chce wygzekwować od nas pieniądze, ale dla nas nic nie chce dać.

**JAN SITKOWSKI –
taksówkarz**

– Powstała niedawno nowa ulica na Utracie. Koniecznie są tam potrzebne światła, bo bez nich będzie dużo wypadków.

W tej chwili najniebezpieczniejszą ulicą jest Noniewiczka ze względu na duże natężenie ruchu. Ta ulica jest za ciasna na te wszystkie pojazdy, które przez nią przejeżdżają, głównie w godzinach szczytu.

Notowała: Anna Wasilewska.

SUWAŁSKIE RETRO

SPOTKANIE ZE ŚW. MIKOŁAJEM

Na ogół każdy z nas mile wspomina spotkanie ze św. Mikołajem, które miało miejsce w przedszkolu, szkole, w zakładzie pracy rodziców, a czasami w rodzinnym domu. Choinka świąteczna lub noworoczna była jednym z przyjemniejszych momentów naszego dzieciństwa.

Bezpośrednio po wojnie paczki miały bardzo skromną zawartość. Ich atrakcją była nawet pojedyncza pomarańcza, którą dzieliło się z namaszczeniem wśród członków ro-

łaj, a paczki są bogatsze aniżeli w latach powojennych. Nierzadko dzieci z rodzin bardziej zamożnych nie przejawiają dużej radości, gdy w paczce znajdują słodycze, które są im dostępne na co dzień. Jednak nie brakuje rodzin ubogich, w tym także z dużą liczbą dzieci. Dla nich świąteczna paczka to jedna z niewielu radości w biednym życiu. Gdy patrzy się w ich oczy, zwłaszcza tych najmniejszych, gdy otwierają otrzymane paczki, to wi-



dziny. Kilka jabłek, trochę słodyczy, czasami przybory szkolne sprawiały dzieciom wiele radości. Starsze dzieci i dorośli próbowali rozpoznać, kto ze znajomych przebrał się za św. Mikołaja, bo była to najczęściej tajemnica. Nieznajomy św. Mikołaj budził respekt, a obawa, że może użyć różgi, nie była pozorna. Nawet spory łobuz bardzo grzecznie odpowiadał na jego pytania i przyrzekał poprawę.

Na początku lat pięćdziesiątych z publicznych noworocznych choinek zniknął św. Mikołaj i zastąpił go Dziadek Mróz. Było to w okresie sowietyzacji i walki z religijnymi tradycjami naszego kraju. Po roku 1956 wrócił znów Mikołaj, ale prawie nie używano przymiotnika „święty”. Dzięki zaradności rodziców i członków komisji społecznych paczki w okresie komuny zawierały sporo łakoci, które na co dzień trudno było zdobyć w sklepach. W okresie gierkowskim, gdy otwarto się na Zachód, w paczkach było sporo zabawek, słodyczy i cytrusów pochodzących z importu.

Obecnie znów króluje św. Miko-

dać w nich szczęście. Może właśnie takie momenty zachowują długo w pamięci i mają szansę – chociaż częściowo – uwierzyć, iż ktoś o nich pamięta. Ta chwila radości należy się przede wszystkim dzieciom z domów dziecka, pogotowia opiekuńczego, schronisk. Sądzę, że corocznie organizowana w Suwałkach publiczna zbiórka darów dla tych dzieci nie powinna być ukierunkowana na konkretną jedną placówkę, a kończyć się sprawiedliwym rozdziałem prezentów między wszystkie potrzebujące placówki. Bo wszędzie są dzieci, które należy równomiernie obdarować.

Niestety, w niektórych zakładach pracy tradycyjna choinka jest zastępowana – niby pragmatycznym – rozdawaniem rodzicom bonów pieniężnych. Na szczęście, w moim dzieciństwie tak nie było i miałem szansę przeżyć prawdziwą choinkę z paczkową niespodzianką, którą wręczał mi św. Mikołaj. Było ubogo, ale nie brakowało zaangażowania rodziców, serca i miłej emocji.

Jerzy Broc

Miejski nie przyniosły efektów. Dlaczego dopiero w listopadzie 1996 r., a nie w lutym czy marcu, wyszła sprawa kosztów? Wobec opieszałości urzędu nie tylko miasto straciło, ale i inne gminy na terenie województwa nie mogły skorzystać z dotacji. Poza tym na posiedzeniu komisji informowano o dwóch ofertach zgłoszonych do przetargu, a na sesji o jednym ofercie. Nie było kosztorysu inwestorskiego, a tylko szacunki – studium wykonalności. Gdyby cały proces przygotowania inwestycji był przeprowadzony prawidłowo, miasto nie straciłoby tych 1.680.000 zł. Przewodniczący zwrócił się do Komisji Rewizyjnej, aby wyciągnęła konkretne wnioski ośnośnie pracy Zarządu Miasta.

A. Kisło podkreślił, że w piśmie do wojewody ARR „Ares” poinformowała, że do dzisiaj Urząd Miasta nie posiada dokumentacji ani kosztorysu. Czy inwestycję można wznowić?

G. Wołagiewicz: Procedura przewiduje taki tok postępowania, jaki przyjął Zarząd Miasta. Z perspektywy czasu widać, że inna droga może byłaby lepsza. Można było skorzystać z innych źródeł pomocowych. Można rozpatrywać dwa aspekty:

- decyzję Zarządu Miasta z listopada 1996 r. co do słuszności rozwiązania tego problemu,
- przyjęty tok postępowania i dlaczego tak się stało.

Obecnie tych środków nie można wykorzystać ani przesunąć. W roku następnym na pewno zarząd będzie nadal podejmował działania w celu pozyskania środków pomocowych przez „ARES”.

T. Bilbin: O zaistniałej sytuacji Agencja „ARES” była zobowiązana poinformować Regionalny Komitet Sterujący (wojewoda, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy, przewodniczący sejmiku, prezes Agencji „ARES”). Pismo zostało również wysłane do przewodniczącego Rady Miejskiej i prezydenta miasta. Program STRUDER z końcem roku jest zamknięty. Aby skorzystać z funduszy pomocowych w roku 1997, należało złożyć odpowiednie wnioski do 13.12.1996 r. Suwałki złożyły projekt na współfinansowanie infrastruktury – łącznie 30 tys. ECU. Jeżeli przetarg na budowę centrum wystawienniczego byłby rozstrzygnięty w listopadzie, można byłoby tę inwestycję ulokować w programie STRUDER. Na pewno było ryzyko, ale przetarg mógł się odbyć już w roku ubiegłym. Są różne programy pomocowe – przez 1,5 roku był STRUDER, aktualnie wchodzi RAPID (1400 tys. ECU). Środki pomocowe nie mogą przekroczyć 50 proc. wartości całej inwestycji.

Nasze województwo zostało potraktowane priorytetowo. Obecnie kryteria otrzymania środków pomocowych są coraz trudniejsze, jest większa konkurencja i więcej trudności z pozyskaniem dotacji.

Nie ma szans na pozyskanie środków na centrum wystawiennicze z obecnego programu. Jest to możliwe ewentualnie po roku 1998. Dla Suwałk będą przygotowane inne zadania do objęcia pomocą.

Programy pomocowe działają często w irracjonalnych warunkach. W ciągu trzech dni trzeba np. przedłożyć właściwe dokumenty, aby uzyskać środki. Dlatego gmina winna być przygotowana na taką ewentualność.

Zarząd Miasta nie może być tak detalicznie rozliczany, należy okazać zaufanie do jego działalności. Zdarza się, że aby skorzystać ze środków pomocowych, należy przygotować dokumentację z wyprzedzeniem.

M. Korzun: Czy obecna procedura z centrum wystawienniczym będzie miała takie skutki, że ARES i fundusze pomocowe będą traktowały nasze miasto gorzej?

T. Bilbin: Jest faktem, że Suwałki nie otrzymały obecnie środków na centrum, ale nie będzie to rzutować na pozyskiwanie następnych. Może jednak nie być możliwości uzyskania tak dużej pomocy jak na centrum. Środki przydzielane z fun-

WOKÓŁ CENTRUM

duzyszy pomocowych są konsultowane z Regionalnym Komitetem Sterującym – gminy położone w zachodniej części naszego województwa mają możliwość korzystania z innych źródeł finansowych.

M. Luto: Czy procedury zabraniały wcześniej czego przygotowania dokumentacji?

T. Bilbin stwierdził, że procedury tego nie zabraniały.

J. Broc: Na pewno popełniono błędy. Szacunkowy koszt inwestycji miał wynosić ok. 950 tys. ECU, z czego: 500 tys. ECU ze STRUDERA, 200 tys. ECU z budżetu państwa, 250 tys. ECU z budżetu miasta. Czy wobec tego Zarząd Miasta miał w budżecie rezerwę, aby się „podpiąć” pod tę inwestycję? Błędem był brak planu zagospodarowania terenu i właściwego kosztorysu. Na przyszłość, planując takie zadania, należy przede wszystkim zabezpieczyć w budżecie miasta odpowiednie środki. Ten błąd winien być nauczka dla zarządu. Czy te 200 tys. ECU z budżetu państwa było przez kogoś gwarantowane?

M. Modzelewski: Od marca do listopada 1995r. zarząd przygotował kilkanaście pomysłów inwestycyjnych, po selekcji wybrano centrum wystawiennicze. Szanse przeprowadzenia tego zadania były niewielkie. W budżecie roku 1996 nie było zarezerwowanych na ten cel środków. Z budżetu wojewody można było pozyskać środki finansowe na uzbrojenie terenów pod centrum. Wystąpił jednak problem dostosowania polskiego prawa ośnośnie zamówień publicznych do wymogów Unii Europejskiej.

H. Usowicz: Czy nie popełniono błędu, ustalając dwustopniowy przetarg? Czy nie można było zorganizować jednego przetargu na przygotowanie dokumentacji i realizację inwestycji? Początkowo nic się nie działo, a później nastąpił pośpiech, któremu miasto nie podołało.

G. Wołagiewicz stwierdził, że nie było żadnego pośpiechu.

M. Modzelewski: W zasadzie pośpiech zaczął się od września 1996 roku, kiedy miasto otrzyma-

ło informację, że do połowy grudnia 1996 r. ma być przygotowana dokumentacja i przeprowadzony przetarg. Gdyby było więcej czasu, na pewno wszystko byłoby właściwie przygotowane.

H. Usowicz: Czy możliwy był przetarg na dokumentację w roku 1995?

M. Modzelewski: Takiej możliwości nie było, ponieważ planowany był przetarg dwustopniowy.

A. Kisło: Trudno zrozumieć informację prezesa T. Bilbina, że przy pozyskiwaniu środków z funduszy pomocowych gmina musi przygotować całą dokumentację w ciągu 3 dni – tak dzieje się chyba tylko w Polsce. Finansowanie przez fundusze pomocowe jest na pewno planowe.

Zarząd Miasta winien opracować długofalowy plan inwestycji wraz z przygotowaniem określonej dokumentacji do ewentualnego współfinansowania ze środków pomocowych. Wszystkie inwestycje winny być dokładnie przemyślane.

M. Giedroń: Przy temacie budowy centrum wystawienniczego przewijały się cały czas dwuwątki – pomysł wydziału inwestycji w sprawie budowy i obawy zgłaszane przez przewodniczącego rady. Na pewno lepszy rezultat przyniosła by tradycyjna metoda przygotowania dokumentacji, przyjęte nowe metody opracowania tego zadania zawiodły. Środki pomocowe na realizację centrum przepadły.

R. Łapiński: Czy rada i zarząd miały szczerą wolę budowy tego centrum? W Suwałkach na pewno taka inwestycja jest potrzebna. Szkoda, że nie doszło do jej realizacji.

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska nie zajmowała się tym tematem, nikt nie występował do niej o opinię. Nie było studium programowego centrum. Trudno za to obwiniać tylko wiceprezydenta C. Ostrowskiego, bo zawiniły również inne osoby. Następnie Łapiński zaproponował, aby na najbliższe obrady sesji poprosić prezesa T. Bilbina o przedstawienie stanowiska Agencji „ARES”.

M. Luto: Z funduszy pomocowych można korzystać, ale należy pamiętać, że warunki ustala ten, kto daje środki, dlatego miasto wychodząc naprzeciw winno mieć pewne zadania przygotowane wcześniej. W budżecie należy zarezerwować środki finansowe na przygotowanie przyszłościowej dokumentacji. Tego typu decyzje inwestycyjne winny być szeroko konsultowane z radnymi. Obecnie centrum wystawiennicze jest bez szans. Przystępując do przygotowania tej inwestycji, należało zrobić kosztorys i zadać pytanie: czy miasto stać na taki wydatek?

M. Luto zarzucił Zarządowi Miasta brak gospodarności. Na bazie przedstawionych materiałów i zaistniałej sytuacji należy wyciągnąć wnioski w stosunku do osób, które były odpowiedzialne za to zadanie.

T. Bilbin stwierdził, że skorzysta z zaproszenia i weźmie udział w obradach sesji, ale w sprawie centrum wyraził już stanowisko w piśmie

skierowanym do przewodniczącego rady i prezydenta.

Wybudowanie centrum byłoby na pewno promocją miasta. Jeszcze w listopadzie istniała szansa, można było doprowadzić do przetargu i podjąć realizację tego zadania. Zarząd popełnił błąd, nie podpisując umowy o budowie centrum.

M. Korzun: *Ustawa o zamówieniach publicznych bardzo ściśle określa warunki przetargów. Unia Europejska również stawia pewne wymagania. Gdyby dokumentacja została opracowana w 1995 roku i złożona w ARR „ARES”, byłaby szansa na realizację centrum.*

M. Modzelewski: *Jeżeli zostałaaby zastosowana inna procedura, czas przygotowania tej inwestycji byłby dwa razy dłuższy.*

G. Wołagiewicz: *W ostatnim tegorocznym sprawozdaniu z działalności zarządu zostanie przedstawiona informacja w sprawie pozyskanych przez miasto dotacji w roku 1996.*

Prezydent podkreślił, ile trzeba włożyć trudu, przygotowań i zabiegów, aby zadanie zostało przyznane do funduszu pomocowego. Stwierdził, że tylko część zadań jest przyjmowana. Przygotowywane są one z odpowiednim wyprzedzeniem, wykonuje się kosztorysy i dokumentację projektową. Trudno przyjąć argument, że przepadły określone pieniądze, ponieważ miasto jeszcze tych pieniędzy nie miało. Była to tylko propozycja, przyjmując to zadanie należałoby z czegoś zrezygnować. Komisje problemowe oraz Komisja Finansowo-Gospodarcza przyjęły już wykaz zadań inwestycyjnych na rok 1997, w tym również zadania współfinansowane ze środków pomocowych.

T. Szymańczyk: *Aby mieć obiektywny pogląd, należy spojrzeć na to zadanie przez pryzmat budżetu miasta na rok 1997. Zarząd rozważał różne alternatywy, jednak po dokładnej analizie zadań inwestycyjnych na rok 1997 postanowił skreślić centrum z realizacji.*

E. Baryło podał kilka przykładów świadczących o racjonalnych wydatkach budżetu miasta w roku 1996.

J. Broc zgłosił uwagę, aby w przyszłości Zarząd Miasta i naczelnicy wydziałów nie przedstawiali optymistycznych informacji, jeżeli nie ma zupełnej pewności co do ich realizacji.

H. Ułowicz: *Komisja Rewizyjna została zobligowana do opracowania opinii w sprawie realizacji centrum. Protokół z dzisiejszego posiedzenia zostanie przekazany prezydentowi miasta z prośbą o ustosunkowanie się do wypowiedzi radnych i udzielenie wyczerpującej informacji na temat realizacji centrum wystawieniowego.*

Materiał ten przedstawia głównie poczynania Zarządu Miasta związane z centrum wystawieniowym oraz głosy w dyskusji w czasie posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej. Niech każdy Czytelnik sam spróbuje wyrobić sobie zdanie na ten temat. Nowe ważniejsze elementy związane z tą sprawą, w tym także opinię Komisji Rewizyjnej, będziemy sukcesywnie przedstawiać na łamach „TS”.

Jerzy Broc

Dla Suwalszczyzny poznawanie euroregionu zaczęło się nad Wigrami w czasie III Bałtyckiego Forum Gospodarczego w 1995. Wtedy zgromadzeni tam przedsiębiorcy, działacze samorządów i przedstawiciele świata polityki zadeklarowali chęć utworzenia polskolitewsko-rosyjsko-białoruskiej struktury. Wzorowano się na doświadczeniach państw Unii Europejskiej.

Obszary przygranicza podzielone granicami – „bliznami dziejów” – jak o nich się mawia, były najczęściej zacofane i zdegradowane. Obawa przed agresją sąsiadów powodowała, że życie gospodarcze przemieszczało się w stronę centrum. Najlepszym przykładem była Suwalszczyzna, szczelnie odgradzona do 1991 roku „systemą” od swych sąsiadów. Że granice nie powinny dzielić, uświadomiono sobie w zachodniej Europie tuż po II wojnie światowej. Nam przyszło czekać na to znacznie dłużej.



Celem działalności euroregionów jest pokonywanie wzajemnych animozji i uprzedzeń wynikających z dziedzictwa historycznego, przewidywanie ujemnych skutków peryferyjnego położenia i wspieranie rozwoju gospodarczego. Jean Gabbe, charakteryzując problemy gospodarcze i społeczne regionów przygranicznych w Europie Zachodniej, pisał, że współpraca transgraniczna powinna dotyczyć wszystkich przejawów życia codziennego. Współpraca zakłada współdziałanie na wszystkich szczeblach: narodowym, regionalnym czy gminnym. W myśl Europejskiej Konwencji Ramowej o Przygranicznej Współpracy między Związkami i Władzami Terytorialnymi, czyli tzw. Konferencji Madryckiej, porozumienia między przygranicznymi regionami nie mogą naruszać praw wewnętrznych poszczególnych państw ani też pomniejszać zakresu zadań władz lokalnych. W oparciu o tę konwencję władze Rzeczypospolitej w 1992 roku wprowadziły odpowiednie zapisy o współpracy transgranicznej w traktatach z Rosją i Białorusią, a w 1995 roku z Litwą. W oparciu o traktaty państwowe wojewoda suwalski podpisał umowy z Obwodem Kaliningradzkim, województwem grodzieńskim oraz powiatami mariampolskim i olickim.

Do zasad współpracy transgranicznej należą m.in.: dobrowolność uczestnictwa, partnerstwo, równoprawność i równorzędność stron, dążenie do symetrii i parytetów, troska o zachowanie tożsamości narodowej, państwowej i regionalnej oraz konsensusu, czyli ustawicz-

nego szukania wspólnego stanowiska.

W Polsce realizowanych jest ponad 20 inicjatyw euroregionalnych. Mają one różny stopień zaawansowania i zasięgu. Działają euroregiony: Bug (polsko-ukraiński), Karpaty (polsko-ukraińsko-słowacko-węgierski), Nysa, Pro Europa Viadrina, Pomerania i Szprewa (polsko-niemieckie) oraz Tatry (polsko-słowacki).

Powstawanie pierwszych struktur wywołało wiele kontrowersji z sejmową dyskusją włącznie. Do dziś zresztą euroregiony mają wielu przeciwników. Również w Suwałkach, gdzie część radnych uważa, że Euroregion Niemen to nieporozumienie i w gruncie rzeczy chodzi o wyciągnięcie od samorządów pieniędzy. Mówią przecież, że można doskonale współpracować bez powoływania struktur międzynarodowych. Oczywiście można, ale doświadczenia województw zachodnich i Euroregionu „Karpaty” dowodzą, iż sformalizowanie procedur ułatwia

wprowadzanie w życie postanowień. A pieniądze z europejskich funduszy pomocowych szybko się znajdują po ostatecznym podpisaniu dokumentów.

Projekty współpracy, wielokrotnie dyskutowane w różnych gronach, przewidują m.in.: utworzenie centrum informacji, w tym zintegrowanej bazy danych biznesowych, turystycznych, archiwaliów itp., nauczanie języków, przygotowanie zawodowe młodzieży, jej spotkania i wymiana. Planowane jest także utworzenie izby gospodarczej, pomoc w wybudowaniu centrum targowo-wystawienniczego w Suwałkach, współpraca ze Suwalską Specjalną Strefą Ekonomiczną oraz rozwijanie komunikacji, w tym działania na rzecz budowy Via Baltica. Za ważne zadanie uznano ochronę środowiska, a przede wszystkim wód Niemna. Konieczne jest tworzenie transgranicznych obszarów chronionych – Puszczy Rominckiej, terenów augustowsko-wiejsiejskiego i suwalsko-wisztynieckiego. Otwarte mają być szlaki kajakowe na Szeszupie i w dalszej przyszłości Kanałem Augustowskim i Czarną Hańczą do Niemna i Bałtyku. Przewidziano oczywiście współpracę kulturalną i wydawniczą.

Prace nad utworzeniem Euroregionu Niemen powoli posuwają się do przodu, mimo że ciągle któraś ze stron ma jakieś obiekcje. Ale – jak powiedział dyrektorowi Biura Euroregionu „Niemen” **Tadeuszowi Osiniakowi** w Brukseli – *nasze docieranie trwało dziesięć lat, a wy już jesteście bliżej końca niż początku. Oby mieli rację.*

Marek Starczewski



Zwierzciadełko Miściagępa

**MARIA JOLANTA
LAURYN**

wykształcenie wyższe magisterskie, nauczycielka, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej.



1. W co wierzę?

Wierzę, że to, o czym się marzy, ma większą moc niż fakty, że nadzieja zawsze triumfuje nad doświadczeniem, że śmiech jest jedynym lekarstwem na cierpienie. Wierzę też, że miłość jest mocniejsza niż śmierć.

2. Kogo podziwiam i za co?

Mojego męża Andrzeja i moje dzieci Annę i Piotra za cierpliwość, miłość i szacunek wobec zabieganej w pracy za-

wodowej i społecznej żony i matki.

3. Najbliższa moich poglądów jest partia...

lewicowa, ale sympatyzuję też z PSL – ze względu na pana posła Henryka Bogdana.

4. Ostatnio przeczytałam (obejrzałam) i polecam to innym...

Pasjonują mnie książki sensacyjno-przygodowe Kena Folletta, ale polecam wszystkim, szczególnie kolegom radnym przed podjęciem decyzji bu-

dżetowych, książkę Roberta Fulghuma „Wszystkiego, co naprawdę trzeba wiedzieć, nauczyłem się w przedszkolu”.

5. Co chciałabym zmienić w swojej osobowości?

Jestem typowym Skorpionem, ale marzę o tym, by umieć zwolnić tempo pracy, mieć więcej pokory i nauczyć się, że nie każda sprawa zasługuje na zaangażowanie mojej osoby.

6. Jacy mężczyźni zwracają moją uwagę?

Silni, zdecydowani, ale jednocześnie romantyczni i opiekuńczy.

7. Ulubione potrawy.

Pierogi z kapustą i grzybami, a do tego barszczyk, ale tylko zrobione przez moją kochaną Mamę..

8. Moje uzależnienia (nałogi) to...

Ogromnie tęsknię do bezpośredniej pracy z małymi dziećmi, do mojego „przedszkolnego baletu” i zespołu „Mała Marysienka”, jak również do

własnych zajęć w zespole „Suwalszczyzna”.

9. Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...

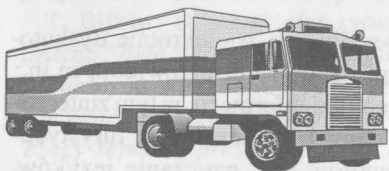
czerwone wytrawne wino.

10. Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...

Uwielbiam czytać książki sensacyjno-przygodowe (a mam na to mało czasu) i słuchać muzyki F. Chopina i P. Czajkowskiego, wyjeżdżać z rodziną nad Wigry i żeglować wspólnie z córką, która posiada już patent żeglarsza.

11. Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...

Mój syn Piotr otrzymał w prezencie od Mikołaja garaż na samochody. W trakcie odkrywania niespodzianki w dużym pudle zaczął radośnie krzyknąć: „Mamusi, jestem dużo, dużo szczęśliwy!” Tak niewiele potrzeba dzieciom, o tym wszyscy powinni pamiętać w dzisiejszej zabieganej codzienności życia.



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

O CZYM WARTO PAMIĘTAĆ!

Mnóstwo domorośłych mechaników, znajomych, przyjaciół rodziły nam, jak postępować w tych trudnych dla kierowców mroźnych dniach. Czego to oni nie każą nam dolewać do paliwa. Różności! Niewątpliwie każdy z tych sposobów ma w sobie coś, co pomaga naszemu nieszczęśliwemu pojazdowi na dłuższy lub krótszy dystans. Pierwszy z brzegu przykład to dolewanie denaturatu do benzyny. Fakt, że wiąże on po części wodę i pomaga oczyścić z niej przewody paliwowe i zakamarki gaźnika. W szczególności zaś jest to ważne dla dysz paliwowych. Nie zapominajmy jednak, że ten „kij” również ma dwa końce. W denaturacie znajduje się woda, więc jego dodatek do paliwa nie jest wcale taki zbawienny dla silnika. Mnóstwo pracy kosztowało uczonych specjalistów z dziedziny chemii, aby dostosować paliwo spirytusowe do pracy w silnikach samochodowych i – jak wi-

dzimy – nie jest to wcale powszechne. A swoją drogą to i tak właściciele samochodów z silnikami benzynowymi, mieszkający na naszym terenie, są w dużo lepszej sytuacji niż posiadacze diesli. Tu już zaczyna się horror. Nafta, benzyna i inne specyfiki, dodawane do paliwa, po części rozwiązują problem. Cieszą się tylko sprzedawcy tych wyrobów oraz handlarze filtrami paliwa do silników wysokoprężnych. Jest to teraz dla nich złoty interes. Powiedzieć więc, drodzy Czytelnicy, jak tu nie denerwować się – delikatnie mówiąc – gdy na stacjach paliw na naszym terenie, gdzie rejestrowano już temperatury -37 st. Celsjusza, sprzedaje się olej napędowy typu Z-16, tj. do -16 st. Kto powinien odpowiedzieć za setki zniszczonych filtrów paliwa, unieruchomionych pojazdów, straty w handlu z powodu braku zaopatrzenia itd.? Tu poradzić nic nie można! Szkoda.

SUWALSKI KODEKS DROGOWY

★ Do ostatnio wprowadzonych znaków suwalska rzeczywistość nakazuje wprowadzić jeszcze jeden, i to chyba najważniejszy, znak zakazu – „czarny worek na białym tle”. Znaczyć to będzie, że jeśli nie masz ze sobą worka z piaskiem, nie wjeżdżaj na tę ulicę. Obawiam się, że wzorem znaków ograniczenia prędkości i zakazu postoju trzeba będzie wprowadzić znak strefowy, aby objąć nim całe dzielnice. Będzie prościej!

★ Myślę, że trzeba w naszym mieście podać obszerniejszą informację o migających światłach ostrzegawczych przy przejściach dla pieszych na ulicy Pułaskiego. Część kierowców i pieszych zapewne bierze to za ozdobne światła świąteczne w stylu wielkich metropolii i nie zwraca na nie uwagi. Przy śliskiej jezdni piesi przechodzą w miejscach przejazdów i połączeń jezdni, a kierowcy wyczyniają slalomy.

Z KART HISTORII MOTORYZACJI

Inż. Adam Tuszyński: Samochód nowoczesny, 1919 rok.

PRAWIDŁOWA POZYCJA UCZNIA ZA KIEROWNIKIEM

Uczeń powinien usiąść głęboko i wygodnie, koniecznie opierając się plecami o tylną poduszkę siedzenia. Wysunięty naprzód korpus i wyciągnięta głowa są pozycją bezwarunkowo wadliwą. Ręce należy położyć na kierownicy ruchem naturalnym w pozycji jak najwygodniejszej dla ucznia. Nie należy kierownicy ujmować zbyt wysoko i trzymać się jej

kurczowo, gdyż przeszkadza to utrzymaniu prostej linii podczas jazdy. Nogi należy postawić przy pedałach tak, by kant obcasu oparty był o podłogę.

Już w latach dwudziestych przywiązywano wielką wagę do prawidłowej pozycji za kierownicą. To naprawdę 50 proc. bezpieczeństwa, szczególnie w trudnych warunkach drogowych.

POZIOMO:

- 1) radziecki samolot,
- 3) imię żeńskie,
- 7) wytrawna wódka,
- 8) wiosną pływa po rzece,
- 9) indyjski poeta i reformator religijny (1469-1538),
- 10) kubański półwysep,
- 11) stan w USA,
- 13) afrykańska antylopa,
- 15) boss,
- 16) lekka, ażurowa tkanina jedwabna,
- 17) Laszlo (1846-79), wybitny pejzażyista węgierski,
- 19) Łódź Noego,
- 20) drapieżna ryba z Oceanu Indyjskiego i Morza Czerwonego,
- 22) największe jezioro Japonii,
- 25) sieć rybacka,
- 26) córka Zeusa i Temidy,
- 27) autor „Myśli nieuczesanych”, pozostałość,
- 29) Małgorzata (ur. 1947 r.), aktorka („Potop”, „Lalka”),
- 30) imię żeńskie.

PIONOWO:

- 1) tkanina tapicerska,
- 2) sympatyk wszystkiego co niemieckie,
- 3) masyw górski w Tatrach Wysockich,
- 4) miasto w Egipcie ze słynną świątynią Ozyrysa,
- 5) port na wyspie Honsiu,
- 6) zespół Marka Grechuty,
- 12) jedna z dwunastu córek boga rzeki Asopsa (w mit. gr.),
- 14) węgierski strój narodowy,
- 16) Jan (ur. 1915 r.), ksiądz i poeta,
- 18) uwielbienie (przestarzałe),
- 20) Michael, król muzyki pop,
- 21) chrząszcz z rodziny korników,
- 23) dobra ocena,
- 24) pszenicy lub żytni.

„Kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki liter od 1 do 27 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji „TS” w terminie 10 dni od ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 48/96

Wiek nie chroni przed głupotą. Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji) wylosował Tadeusz Piotrowski, ul. Chrobrego 9.

KOZIOROŻEC

Żyjesz terazniejszością. Jeden nieostrożny krok i wszystko zepsujesz. Więcej rozważ. W pracy trochę mniej obowiązków, ale i więcej nerwów. W takich wypadkach trzymaj język za zębami. Finanse teraz mizerne, bo byłeś za szczodry wobec przyjaciół. Przypomnij sobie wreszcie o obietnicy złożonej bliskiej osobie.

WODNIK

W refleksyjnym nastroju będziesz trwać do czwartku. O pieniądze nie musisz się martwić. Bardzo kogoś drażni twoje szczęście. Uważaj! Zdrowie mogłoby być lepsze, gdybyś zażywał więcej snu i witamin. Zwolnij trochę tempo życia. W sobotę ktoś spod znaku Skorpiona zaprosi cię na imprezę. Nie odmawiaj, będzie wspaniale.

RYBY

Nie możesz mieć wszystkiego. Twoja wszechstronność jest zadziwiająca. Znów będziesz w centrum uwagi. Bądź czujny, zwłaszcza w poniedziałek i środę, bo przez swoją lekkomyślność możesz pokrzyżować komuś plany i ten ktoś może mieć do ciebie uzasadnione pretensje.

BARAN

Twoja uczciwość czasami graniczy trochę z naiwnością. Jesteś zbyt szczery, otwarty i prawdomówny. Staraj się nie mieszać interesów służbowych z prywatnymi. W czwartek spodziewaj się odwiedzin kogoś, na kim bardzo ci zależy, wtedy dowiesz się bardzo istotnych dla ciebie rzeczy.

BYK

Weź się w garść, nie myśl o przykrych rzeczach. Wokół dużo zmian. Nie wszystkie dotyczą twojej osoby. Kondycji zdrowotnej można ci tylko pozazdrościć. Jesteś w dobrej formie, ale nastroje to masz zmienne jak pogoda. Wyluzuj się trochę. Czeka cię naprawdę ciekawy weekend.

BLIŹNIĘTA

Czego się boisz? Chyba nie bardzo masz do siebie zaufanie. To błąd! Jeśli chodzi o pracę - ten tydzień podsunie ci kilka fantastycznych propozycji. Uważaj tylko, byś nie zmarnował wielkiej szansy. Uważaj z pieniędzmi, bo twój szeroki gest może wpędzić

cię w kłopoty finansowe.

RAK

Jesteś zmęczony. Najwyższa pora, żebyś wreszcie odpoczął. Może byś wziął kilka dni urlopu? A będzie też okazja, żeby gdzieś wyjechać. Jeśli wyjedziesz, przeżyjesz niecodzienną przygodę. Nie próbuj żartować ze Strzelca, bo możesz znaleźć się w bardzo niezręcznej sytuacji.

LEW

Roztargniony Lew? To się wydaje niemożliwe, a jednak! Nareszcie się trochę uspokoisz. Ale do pełnej równowagi jeszcze daleko. Małe nieporozumienie w sprawach finansowych. W pracy raczej spokojnie, a w domu wspaniała atmosfera. W poniedziałek usłyszysz dobrą nowinę.

PANNA

Czeka cię niestety w tym tygodniu trochę bieganiny. Jesteś pracowity, wytrwały i wszystkie swoje zamierzenia zrealizujesz. Udaje ci się to częściej niż innym, bo jesteś konkretny i odpowiedzialny. Pierwszym warunkiem szczęścia jest jednak rozsądek. Powodzenia!

WAGA

Jeśli nie chcesz poważnie skomplikować sobie życia, wystrzegaj się konfliktów. Na uczucia i przyjaźń możesz liczyć u Wodnika. Jesteś pełen wątpliwości; nie zawsze wiesz, czego chcesz. Okaż więcej troski partnerowi i jego trudnym problemom. Szczęśliwy dzień dla ciebie - piątek.

SKORPION

W tym tygodniu przeżyjesz coś niesamowitego. Będzie to jakaś odmiana, niespodzianka, a może coś, czego już nigdy nie zapomnisz. Jedyne, co może ci przeszkodzić, to nadmierna aktywność i dynamizm. I jedno, i drugie dobre, ale zachowaj umiar. Finanse nieźle.

STRZELEC

Pomysłów masz tysiące. Staraj się skoncentrować na jednym i doprowadź rzecz do końca. Zwróć uwagę na znane Ci od lat Bliźnięta. Zaprzyjaźniona Panna może zechcieć cię namówić na wyjazd. Nie odmawiaj, to ci dobrze zrobi. Nie szastaj pieniędzmi i zadbaj o dobrą atmosferę w domu.

SAMORZĄD W SŁUŻBIE RODZINY

Z inicjatywy Komisji Rodziny przy prezydencie Częstochowy i Stowarzyszenia Civitas Christiana odbyła się ogólnopolska konferencja nt. „Samorząd terytorialny w służbie rodzin - doświadczenia gmin polskich i niemieckich”.

Wzięli w niej udział liczni przedstawiciele samorządów z całej Polski, a wśród nich przewodniczący Komisji Rodziny, Zdrowia i Problematyki Społecznej RM z Suwałk. Zaproszono też Michaela Hannicha - kierownika referatu Społeczeństwa i Rodziny w Ministerstwie Spraw Socjalnych i Rodzinnych Saksonii i panią Felicitas Janik - dyrektora Biura Katolickiego Związku Rodzin Niemieckich.

Gmin polskie i niemieckie miały okazję do wymiany doświadczeń. (...)

Władze terytorialne w Niemczech doceniają znaczenie rodziny jako najmniejszej socjalnej infrastruktury, w której rozwija się osobowość obywatela. Gmina umożliwia młodym małżeństwom nabycie działki pod budowę domu na korzystnych warunkach. Dla rodzin mających 3 lub więcej dzieci wydaje się specjalne paszporty, które uprawniają do ulg w korzystaniu z instytucji kulturalnych, muzeum, basenu, autobusów miejskich. Koszty tych przywilejów pokrywa gmina. Pani F. Janik przedstawiła zadania Katolickiego Związku Rodzin Niemieckich w miejskiej polityce rodzinnej. (...)

W Niemczech uważa się, że rodzina powinna uzyskać tak dużo pomocy, jak tylko potrzeba, i tak wiele praw, jak tylko jest możliwe. Po okresie zaniedbań w polityce rodzinnej

teraz naprawia się tam popełnione błędy. Nowa ustawa o pomocy dzieciom i młodzieży wspiera rozwój i odpowiedzialne wychowanie młodego pokolenia. Od 1.01.1997 roku zwiększa się o 20 DM dodatek na każde dziecko w rodzinie. Kobięcie pracującej dolicza się do emerytury rok pracy za wychowanie jednego dziecka. Dla rodzin wychowujących dzieci stosuje się ulgi podatkowe. Powszechnie uważa się, że należy wzmocnić siłę wychowawczą rodziny. Zły wpływ na społeczeństwo i rodzinę mają media, które wyznają zasadę „dobra informacja to żadna informacja”. Dlatego pokazuje się samo zło. W związku z tym rodziny muszą się organizować, mówić, czego chcą od państwa, Kościoła, społeczeństwa. One same powinny wzmacniać swą pozycję i zajmować się rozwiązywaniem własnych problemów. Dobrą okazją dla polityki rodzinnej są wybory. Rodziny decydują przecież, jaki polityk zostanie wybrany. Osoba, która nie prowadzi polityki prorodzinnej, nie ma szans. Związek, który reprezentuje pani Janik, działa jak lobby, które wywiera wpływ na kształtowanie polityki sprzyjającej rodzinie, na ustawodawstwo, pomaga w sytuacjach kryzysowych, służy radą, ma wpływ na tworzenie komisji rodziny w landzie. (...)

Częstochowska konferencja wskazała szeroką skalę możliwości działań, jakie mogą prowadzić na rzecz rodziny samorządy lokalne. Wszystko zależy od ludzi, ich mądrości, pasji działania, odwagi i umiejętności.

Stanisław Kocharński

CHCEMY SŁUŻYĆ NASZEMU MIASTU

Jak wiadomo (może nie wszystkim), jest w Suwałkach Stowarzyszenie Przyjaciół Suwalszczyzny. Ma ono swój zarząd, trochę członków oraz sympatyków. Wielka szkoda, że władze tego stowarzyszenia nie ujawniły się podczas ostatniego zjazdu wychowanków Liceum im. Marii Konopnickiej. Nie potrafiły również dostrzec tego, że przybyli na zjazd koledzy stanowią potencjalną siłę, która jest w stanie nie tylko obudzić z letargu zarząd stowarzyszenia, lecz również w ramach tego stowarzyszenia stać się promotorem owocnych działań dziesiątków cennych i aktywnych ludzi na rzecz naszego miasta i regionu.

Głęboka i latami trwająca bierność władz Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny oraz brak chęci pozyskiwania nowych członków, zwłaszcza tych młodych, niweczy możliwość

organizacyjnej integracji rozsypanych po kraju i świecie suwalczan. Być może obecne kierownictwo stowarzyszenia nie potrafi umysłować sobie tego, że może i powinno stać się ważkim ogniwem więzi władz miasta i regionu z dziesiątkami suwalczan zdolnych i chętnych do aktywnego współdziałania w wielu sprawach wynikających z perspektywicznego planu rozwoju miasta i ziemi suwalskiej.

Myszę i mam to odwagę powiedzieć, że nadszedł czas, aby wreszcie Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny zechciał zrozumieć swoją rolę, miejsce i zadania lub przekazał ster w ręce młodych ludzi, którzy potrafią nawiązać kontakt z gospodarzami miasta i regionu, a co najważniejsze - dotrzeć do tych, którzy wciąż chcą służyć swojej małej ojczyźnie.

Rudolf Dzipanov

PERSONALNE RUCHY

W ostatnim czasie dokonano w Suwałkach kilku zmian personalnych. Rada Miejska większością głosów wyraziła zgodę na pozabawienie pracy w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej wiceprezesa Andrzeja Soroki. W kuluarach decyzję tę uzasadniano tzw. wyższymi racjami, a mianowicie tym, że miasto - w razie sprzeciwu radnych - może utracić wpływ na to, co się będzie działo w SSSE. Sugerowano nawet, że jej siedziba może być przeniesiona do Elku.

Doceniam wielkie zaangażowanie Andrzeja Soroki i jego brata w utworzenie SSSE. Mam nadzieję, że nie jestem w tej opinii osamotniony. Działalności SSSE towarzyszyły kontrowersyjne wypowiedzi, decyzje i postulaty finansowe. Niestety, kiepsko wywiązała się ze swej roli Rada Nadzorcza SSSE. Nie podano do publicznej wiadomości żadnego dokumentu, który by jednoznacznie stwierdzał, że Zarząd SSSE lekceważył zalecenia i ograniczenia, jakie Rada Nadzorcza SSSE skierowała do podległego mu gremium. W tej sytuacji do czasu podania oficjalnej oceny Zarządu SSSE byłem przeciwny, aby Rada Miejska wyraziła zgodę na zwolnienie Andrzeja Soroki. Ogólnie wia-

domo, że jest on osobą kontrowersyjną, postępującą niekonwencjonalnie, a momentami drażniącą swymi wypowiedziami i zbytnią pewnością siebie. Nietrudno przewidzieć, że zraża tym do siebie wiele osób. Jednak cechuje go też wielka dynamika i skuteczność działania. Sądzę, że winno się wykorzystywać ten jego specyficzny talent, ale z mądrze określonymi ramami działania i należyłym nadzorem. Niestety, tego w SSSE zabrakło.

Powierzenie funkcji wiceprezesa SSSE radnej Marii Boguckiej oraz póttatowej funkcji w Zarządzie Miasta Ryszardowi Ołowiowi budzi u niektórych obserwatorów kontrowersje, ponieważ sugeruje, że rządząca miastem koalicja zmieniła się z CENTROLEWICOWEJ na LEWICOWOCENTROWĄ. Mnie w tych ruchach personalnych interesują mnie osobiste poglądy polityczne, a bardziej to, czy te osoby należycie i zgodnie z oczekiwaniami wyborców będą spełniać swoje role. Jeżeli tak, to chwała ich promotorom. Natomiast gdyby okazało się, że było to jedynie tworzenie intratnych synekur dla wybranych, to należy się temu zdecydowanie przeciwstawić.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

DROGI 1997

W głowie jeszcze szumi od świąteczno-sylwestrowych szaleństw, a tu trzeba już trzeźwo myśleć i pracować. Po tylu dniach wolnych przychodzi to z trudem. Dobrze, że świętowanie już za nami, bo nijak nie mogłam się połapać w godzinach pracy urzędów i sklepów.

Co nowego w Nowym Roku? Na razie tradycyjnie sprawdza się powiedzenie: „zima jak co roku zaskoczyła drogowców”. Chciałoby się, żeby choć raz było odwrotnie. Z tego też powodu nie lubię zimy, bo czuję się jak sparaliżowana. Przeróżający ziąb odbiera mi wszelką ochotę do wychodzenia z domu. Moja „drużyna połowa” usłyszała kiedyś w telewizji, że gdy mężczyzna zaczyna marznąć, to znaczy, że się starzeje, i tak się tym przejął, że ubiera się od pewnego czasu coraz cieplej.

Nie zaskoczył nas też nasz kochany rząd i zaserwował (tradycyjnie)

podwyżki. Drożej zapłacimy więc za ogrzewanie i światło. Każdy logik i nie myślący wie, że oznacza to podwyżki niemalże wszystkiego - oprócz pensji. Zdaniem pana Kołodki, miniony rok był lepszy od poprzedniego, więc sama nie wiem, czy mam się w końcu cieszyć, czy nie.

Bardzo łaskawie potraktował posiadaczy czterech kółek PZU S.A. Wspomniał miślnie, po interwencji rządu, zmniejszył podwyżkę z 40 na około 30 procent. Wprost nie mogę uwierzyć w swoje szczęście i jego łaskawość.

Nic to, bo nadal pozostaje nam tradycyjna nadzieja, że np. któregoś dnia i do nas uśmiechnie się los, jak do pana Krzysztofa z Olecka. Z prawie dwustu tysięcy biorących udział w plebiscycie na Sportowca Roku 1996 jego telefon okazał się szczęśliwy na tyle, że otrzymał samochód. Toyota corolla za 3 zł 70 gr!

Wiele optymizmu w 1997 r., bo tego potrzeba nam bardzo, życzy

Zocha

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK OGŁASZA

przetarg nieograniczony na utrzymanie i konserwację terenów zieleni w Suwałkach zwanych Rejonem V o łącznej powierzchni 70.000 mkw. obejmującym:

- park przy ul. Putry
- ul. Reja z trawnikami
- ul. Putry
- ul. Kowalskiego
- ul. Lityńskiego
- ul. Witosa
- ul. Szpitalną

Termin trwania prac ustala się od 1.02.1997 r. do 1.02.2000 r.

Materiały ofertowe na podstawie wniosku oferenta oraz po wniesieniu do kasy Urzędu Miejskiego opłaty w wysokości 20 zł można otrzymać w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. nr 133.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji szczegółowych jest Jolanta Tama, tel. 667-667 w. 42.

Warunkiem udziału w przetargu jest **wniesienie wadium** w wysokości 1500 zł w kasie Urzędu Miejskiego lub na konto PBK o/Suwałki Nr 377809-778-3620-3-26 do dnia **20.01.1997 r.**

Oferty w zaklejonach kopertach oznaczone „Oferta na utrzymanie zieleni w Rejonie V w Suwałkach” należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Suwałkach, pok. nr 133, do dnia **27.01.1997 r. do godz. 10.30.**

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach w dniu **27.01.1997 r. o godz. 11.00.**

9/97

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK OGŁASZA

przetarg nieograniczony na utrzymanie i konserwację terenów zieleni w Suwałkach zwanych Rejonem III o łącznej powierzchni 70.790 mkw. obejmującym:

- ul. Utratę od ul. Paweckiego do ul. Podhorskiego wraz ze skwerami (skwer przy Zakładzie Wychowawczym, skwer przy Weterynarii, plac Straceń)
- ul. Podhorskiego wraz ze skwerem
- ul. Sejneńską (do PGK)

Termin trwania prac ustala się od 1.02.1997 r. do 1.02.2000 r.

Materiały ofertowe na podstawie wniosku oferenta oraz po wniesieniu do kasy Urzędu Miejskiego opłaty w wysokości 20 zł można otrzymać w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. nr 133.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji szczegółowych jest Jolanta Tama, tel. 667-667 w. 42.

Warunkiem udziału w przetargu jest **wniesienie wadium** w wysokości 1500 zł w kasie Urzędu Miejskiego lub na konto PBK o/Suwałki nr 377809-778-3620-3-26 do dnia **20.01.1997 r.**

Oferty w zaklejonach kopertach oznaczone „Oferta na utrzymanie zieleni w Rejonie III w Suwałkach” należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Suwałkach, pok. nr 133, do dnia **27.01.1997 r. do godz. 10.30.**

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach w dniu **27.01.1997 r. o godz. 11.00.**

7/97

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

KUPNO - SPRZEDAŻ

(ważne do 31 stycznia 1997 r.)

TYLKO
DO
10 SŁÓW

BAZAR
TYGODNIKA SUWAŁSKIEGO

Imię i nazwisko

Adres, tel.

Wycięty kupon dostarcz do redakcji „TS”: Urząd Miejski, pok. 128.

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK OGŁASZA

przetarg nieograniczony na utrzymanie i konserwację terenów zieleni w Suwałkach zwanych Rejonem IV o łącznej powierzchni 73.100 mkw. obejmującym:

- park przy jednostce wojskowej
- ul. Pułaskiego
- ul. Świerkową
- ul. Nowomiejską
- ul. Chopina
- „łącznik” między ul. ul. Pułaskiego i Reja

Termin trwania prac ustala się od 1.02.1997 r. do 1.02.2000 r.

Materiały ofertowe na podstawie wniosku oferenta oraz po wniesieniu do kasy Urzędu Miejskiego opłaty w wysokości 20 zł można otrzymać w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. nr 133.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji szczegółowych jest Jolanta Tama, tel. 667-667 w. 42.

Warunkiem udziału w przetargu jest **wniesienie wadium** w wysokości 1500 zł w kasie Urzędu Miejskiego lub na konto PBK o/Suwałki nr 377809-778-3620-3-26 do dnia **20.01.1997 r.**

Oferty w zaklejonach kopertach oznaczone „Oferta na utrzymanie zieleni w Rejonie IV w Suwałkach” należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Suwałkach, pok. nr 133, do dnia **27.01.1997 r. do godz. 10.30.**

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach w dniu **27.01.1997 r. o godz. 11.00.**

8/97

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK OGŁASZA

przetarg nieograniczony na utrzymanie i konserwację terenów zieleni w Suwałkach zwanych Rejonem I o łącznej powierzchni 85.250 mkw. obejmującym:

- park Konstytucji 3 Maja
- ul. Mickiewicza (od ul. Bakalarzewskiej od Urzędu Miejskiego)
- ul. Hamerszmita i plac Piłsudskiego
- ul. Kościuszki (od Hotelu Hańcza do CPN)
- ul. Gałaja
- ul. Sikorskiego (od ul. Grunwaldzkiej od ul. Kościuszki)
- ul. Dwernickiego
- skwer za barem „Zacisze”

Termin trwania prac ustala się od 1.02.1997 r. do 1.02.2000 r.

Materiały ofertowe na podstawie wniosku oferenta oraz po wniesieniu do kasy Urzędu Miejskiego opłaty w wysokości 20 zł można otrzymać w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. nr 133.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji szczegółowych jest Jolanta Tama, tel. 667-667 w. 42.

Warunkiem udziału w przetargu jest **wniesienie wadium** w wysokości 4000 zł w kasie Urzędu Miejskiego lub na konto PBK o/Suwałki nr 377809-778-3620-3-26 do dnia **20.01.1997 r.**

Oferty w zaklejonach kopertach oznaczone „Oferta na utrzymanie zieleni w Rejonie I w Suwałkach” należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Suwałkach, pok. nr 133, do dnia **27.01.1997 r. do godz. 10.30.**

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach **27.01.1997 r. o godz. 11.00.**

3/97

BAZAR TYGODNIKA SUWAŁSKIEGO

● Sprzedam atrakcyjną działkę 1340 mkw. przy ul. Pułaskiego w Suwałkach. Tel. 67-42-67. 4/97

● Sprzedam działkę handlowo-usługową przy ul. 1 Maja w Suwałkach. Tel. 66-25-61 po 16.00. 5/97

● Sprzedam koty „persy”. Tel. 66-42-86. 12/97



Z kronikarskiego obowiązku wypada odnotować, że Nowy Rok powitali suwalczenie w 25-stopniowym mrozie. Wybór zabaw był raczej niewielki. „Gazeta Współczesna” podała, że niezmienną od lat popularnością cieszył się bal w Wigrach. Wśród gości dominowali warszawiacy, a karty wstępu sprzedano – za 400 zł każda, już we wrześnie. Oprócz Wigier można było wybierać między Domem Nauczyciela i hotelem Hańcza. Reklamował się też ośrodek w Zelwie za 250 zł od pary. Drożej było w Hotelu Gołębiowski w Mikołajkach. Karnet dla jednej pary kosztował 700 zł, a nocleg dodatkowo 195 zł. Mimo to na balu pojawiło się 400 par, z kraju i zagranicy pisała „Współczesna”. Natomiast „Gazeta w Białymstoku” uspokajała, że noc sylwestrowa w województwie suwalskim minęła wyjątkowo spokojnie. Nie było wypadków przy strzelaniu z petard, odmrożenia rąk i nóg okazały się niegroźne, a złodziejom udał się jeden większy skok – okradli na 33 tys. zł sklep „Twój Dom”.

Tuż przed sylwestrem dziennikarze opisywali, jak to „Soroka walczy o pracę”. W Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej powstała „Solidarność”, a wśród założycieli znalazł się były I zastępca. Teraz przez pół roku nie będzie go można zwolnić z pracy. Nawet jeśli suwalscy radni ponownie przegłosują wniosek o odwołanie go ze stanowiska. Pierwsze głosowanie jest podobno nieważne. Wnioskował bowiem minister, a powinno Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Tak przynajmniej dowodzi zainteresowany w odwołaniu do wojewody. I wygląda na to, że ma rację. Wciąż uważam, iż ten człowiek nie powinien pozostawać bez zajęcia. Polecam go Ryszardowi Ołowiowi, któremu 30 grudnia radni powierzyli sprawy gospodarcze miasta. Ma być to „Prezydent na pół etatu”, jak napisał „Kurier Poranny”. Nominacja wzbudziła sprzeciw opozycji. Normalne.

Inne zajadłe spory wokół głównych stanowisk w województwie przypomnieli Tadeusz Moćkun w „Kurierze Podlaskim”, opisując m.in. heroiczne boje, jakie z wojewodą toczył SLD wespół z PSL i „Solidarnością”. Mało tego, zaraz na początku roku Cezary Cieślukowski został posądzony w ogólnopolskich mediach o agenturalność i zdradę interesów narodowych, ponieważ, rzekomo, wyraził zgodę na budowę eksterytorialnej autostrady z Grodna do Kaliningradu. Rzadki to wypadek, by ktokolwiek mógł wytrzymać taki zmasowany atak. A jednak. Pozostający poza partyjnymi układami, nie chodzący na pasku i nie jedzący z koalicyjnych rąk wojewoda pozostał. A swoją drogą gdyby ogłosił plebiscyt na „największą bzdurę ubiegłego roku”, sprawa „suwalskiego korytarza” miałaby niemałe szanse na zwycięstwo.

Tomasz Kubaszewski z „Kuriera Porannego” sugeruje, że wojewoda tak długo trwa, ponieważ wie, z czym jeździć do Warszawy. W błyskotliwym artykule „Wędzony argument” dziennikarz pisze o wysokim rangą suwalskim urzędniku, który zapelnia mięsem lodówkę pani wiceminister, o byłym prominencie opowiadającym, jak to dzięki wędzonym węgorzom załatwiono „wiele obiektów”. Aż przyszedł rok 1990 i populacja węgorzy ocalała ponoć tylko dzięki zmianie ustroju. Nowi w Warszawie nie brali. Po wyborach 1993 roku według „solidarnościowego” szefa wszystko wróciło do normy. W tekście jest wiele innych smacznych szczegółów o dziewczynkach, piciu wódki, korupcji itp. Nie ma nazwisk, dat, miejsc. Zapewne dlatego, że mamy od 28 grudnia nowe przepisy poważnie zastrzegające odpowiedzialność dziennikarzy. Będą teraz odpowiadali także z tzw. winy nieumyślnej.

Stanisław Tym, nasz rodak znad Wigier, wydrukował we „Wprost” aforyzm Podłość ludzka rośnie? To człowiek maleje.

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria Sztuki Współczesnej – XV Wojewódzki Przegląd Dziecięcej Twórczości Plastycznej Suwałki '96 – wystawa pokonkursowa

Galeria Pacamera – wystawa fotograficzna Stanisława Wosia pt. „Z ciemności i ze światła”

Galeria „Chłodna 20” – wystawa fotograficzna Radosława Krupińskiego „Fotografie na koniec” – wernisaż 8 stycznia o godz. 18.00.

KŁUSOWNICY ZAPRASZAJĄ

Teatr Amatorski „Grupa Kłusowników – Straż Przednia” 15 stycznia o godz. 19.00 zaprasza na „Karnawał literacko-muzyczny”. Będzie to montaż składający się z wierszy oraz utworów muzyki poważnej w wykonaniu Tria Suwalskiego.

Podczas karnawału wystąpi także „Sprzężenie Zwrotne”, czyli zespół rockowy działający przy I Liceum Ogólnokształcącym. (aw)



SYGNAŁY



Ogromnym plusem, przynajmniej, chyląc czoło w nowym 1997 roku, jesteście właśnie Wy, drodzy Czytelnicy. Nic nie jest w stanie Was zaskoczyć w tych mroźnych dniach. Nie są Wam straszne ani braki paliwa odpowiedniego gatunku, ani śliskie drogi bez nadzoru, ani widmo zmian stopy procentowej w bankach, ani też podwyżki cen energii i ubezpieczeń. Przywykliśmy już do wszystkiego, jak przystało na pionierów następnego tysiąclecia. Dobrze i dumnie być pionierem, tylko...

...kiedy się wreszcie ta przeczka skończy? Czy np. trzeba aż decyzji na szczeblu krajowym czy międzynarodowym, aby strefę północno-wschodnią uznać, jak w budownictwie, za strefę przemarzania i zlodowaceń oraz specjalnego nadzoru nad niebezpiecznymi drogami? Czy wiecznie musimy być Polską „B”? W Warszawie w obawie przed przymrozkami i ślizgawicą na suchy asfalt sypie się środki chemiczne, a u nas na lodowisko na drogach nie ma lekarstwa i mądrych decydentów. Jak długo jeszcze? (ed)

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK OGŁASZA

przetarg nieograniczony na utrzymanie i konserwację terenów zieleni w Suwałkach zwanych Rejonem II o łącznej powierzchni 62.190 mkw. obejmującym:

- park Marii Konopnickiej
- ul. Kasprzaka
- ul. Noniewicza (od rzeki do ul. Dwernickiego)
- bulwar (od mostu na ul. Kościuszki do mostu przy ZBM wraz ze skar-pą)
- ul. Waryńskiego (od ul. Kościuszki do ul. Sejneńskiej)
- bulwar nadrzeczny wzdłuż ul. Paweckiego
- ul. Mareckiego

Termin trwania prac ustala się od 1.02.1997 r. do 1.02.2000 r.

Materiały ofertowe na podstawie wniosku oferenta oraz po wniesieniu do kasy Urzędu Miejskiego opłaty w wysokości 20 zł można otrzymać w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. nr 133.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji szczegółowych jest Jolanta Tama, tel. 667-667 w. 42.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 2000 zł w kasie Urzędu Miejskiego lub na konto PBK o/Suwałki nr 377809-778-3620-3-26 do dnia 20.01.1997 r.

Oferty w zaklejonych kopertach oznaczone „Oferta na utrzymanie zieleni w Rejonie II w Suwałkach” należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Suwałkach, pok. nr 133, do dnia 27.01.1997 r. do godz. 10.30.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach w dniu 27.01.1997 r. o godz. 11.00.

Kto wie, czy dzieciom podoba się Suwałki, czego w nich brakuje? Kto rozmawiał o tym ze swoim dzieckiem? Niech nie tłumaczy się brakiem czasu, bo to tylko kolejne usprawiedliwianie samego siebie. Wydaje się nam, że tylko my mamy receptę na świat i tylko nasze pomysły są dobre. Często zapominamy właśnie o tych najmłodszych. Oni najlepiej wiedzą, czego im trzeba. Oddają więc głos klasie trzeciej jednej z miejskich podstawówek.

Czego więc im w Suwałkach brakuje? Nie musiałam długo zgadywać, bo byłam przekonana, że Mc Donald'sa. To efekt niedawnej wycieczki dzieci do Teatru Lalek w Białymstoku. Nie zaskoczył ich ani spektakl, ani wystawa klocków LEGO, ani zwiedzanie miasta, ani też ognisko z pieczeniem kielbasek. No, może trochę zoo. Przebojem wyjazdu był natomiast bar szybkiej obsługi. Do dzisiaj wspominają tamtejszą zjeżdżalnię, baloniki i daszki, które dostali za darmo. Aż 10 uczniów (na 30) opowiedziało się za pomysłem zbudowania w naszym mieście właśnie Mc Donald'sa. Cóż,

trudno się temu dziwić. Jak dotąd nikt z miejscowych właścicieli sklepów nie wpadł na prosty pomysł dawania darmowych gadżetów. Ręczę za to, że sukces finansowy byłby gwarantowany.

Motywacja zbudowania w Suwałkach baru Mc Donald'sa była

SUWAŁKI W OCZACH 9-LATKÓW

według dzieci prosta: *Zaszedłbym do niego, zjadł coś i dostał zabawkę* (Marek). Sylwia wyznała, że *lubi hamburgery*, Karol narzekał na jego brak, a Wojtek z kolei skwitował to stwierdzeniem: *Chciałbym, żeby po prostu był*. Reklama to wielka rozpędzona machina, która najbardziej i najszybciej trafia do dzieci.

Od dawna wiadomo, że Agata to klasowa wielbicielek zwierząt. Już dzisiaj wie, że zostanie weterynarzem, apeluje więc o schronisko dla zwierząt: *Chcę, by pieski i kotki nie chodziły głodne i by było im ciepło. Mam nadzieję, że tak będzie*. Znalazło się kilku uczniów, którym nieobce jest słowo „ekologia”.

Chcę – wyznaje Damian – żeby samochody ciężarowe nie jeździły przez centrum miasta, bo zanieczyszczają powietrze. Dobrze by było, żeby powstała okrężna droga dla TIR-ów. Podobnego zdania są Adam i Asia, którym nie podoba się to, że sa-

mochody zanieczyszczają powietrze. Nie zatruwajcie środowiska, bo zatruwanie zwierzęta, ptaki i samych siebie!

Dziewięciolatkom nieobce jest i to, co widzą wokoło: *Nie chcę tyle śmieci* (Ania), *Nie podobają mi się osoby, które palą papierosy pod blokami i na klatkach schodowych. Niech dorośli coś z nimi zrobią* – prosi Magda.

Były też prośby adekwatne do ich wieku: o cricolandy, disneylandy, wesołe miasteczka i skocznie. Jeżeli tego szybko nie będzie, to Waldek prosi chociaż o *zmianę placu zabaw, bo na moim podwórku nie ma ślizgawek, a chcę je mieć*. Kasia żali się, że wprowadzie

przed jej blokiem są huštawki, ale *prawie wszystkie połamane*.

Trudno jest zmienić całe miasto, czego jest świadoma Monika, ale co nieco można dodać: *Najbardziej brakuje mi teatru, bo lubię nowe przedstawienia*. Trudno jest rozwijać niektóre zainteresowania w mieście wojewódzkim, bo nie ma żadnego sklepu modelarskiego – narzeka Paweł.

Żeby był chociaż zamek (to wypowiedź Marty), *byłoby co zwiedzać i oglądać*. To samo mówi Sylwia, która od razu określa rangę zabytku – najlepiej żeby to był Zamek Królewski...

Tylko jedno dziecko – Adam – przypomniało sobie o szkole: *Chcę, by każda szkoła była nowsza*.

Wśród klasowego grona znaleźli się pocieszyciele ludzkości. Zdaniem Ani, *jeśli każdy w Suwałkach będzie miał samochód, telewizor, wideo i komputer, to będzie szczęśliwy*. Nie byłabym jednak tego taka pewna. Może raczej miała Paula, że dzieciom wystarczy, *żeby padał śnieg, bo można jeździć na sankach*.

Grażyna Betko-Serafin

SUWALSKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA – WYKAZ FIRM

Na działalność w podstrefie suwalskiej zezwolenie ministra przemysłu i handlu otrzymały:

1. „Sido & Partner” – zajmujące się przetwórstwem kawy, przetwarzaniem i konserwowaniem ryb i produktów rybołówstwa (przewidywane zatrudnienie – 50 osób, rozpoczęcie działalności – 15.03.1997 r.);

2. „MS – Produkt” s.c. – produkujący opakowania jednorazowe z tworzyw sztucznych (zatrudni ok. 30 osób, działalność rozpocznie 15.04.1997 r.);

3. Ryszard Chudzik – zajmujący się przetwórstwem rolno-spożywczym (produkcja ukorzeniaczy i preparatu czosnkowego BIOZOS) oraz przetwórstwem czosnku do celów spożywczych (w okresie początkowym zatrudni 20, docelowo ok. 200 osób, rozpoczęcie działalności – 1.01.1997 r.);

4. „SEGIN” sp. z o. o. – prowadzący produkcję materiałów budow-

lanych i izolacyjnych oraz produkcję wyrobów z porcelany i porcelitu (zatrudni ok. 250 osób, działalność rozpocznie 1.10.1998 r.);

5. „SeCesPol-Wschód” S.A. – rurowe i płytowe wymienniki ciepła i kompaktowe węzły ciepła oraz pompy ciepła; zatrudni ok. 150 osób, działalność rozpocznie 1.03.1997 r.);

6. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Kopeć” s.c. – zbiorniki stosowane przy napędzie pojazdów samochodowych zasilanych gazem oraz konwiowe chłodziarki (zatrudni ok. 120 osób, rozpoczęcie działalności – 1.01.1998 r.);

7. „Elanda” S – uszlachetnianie artykułów spożywczych takich jak: herbata, ryż, przyprawy i barwniki (zatrudni ok. 70 osób, działalność rozpoczęła 1.01.1997 r.);

8. „Green Co” s.c. – produkcja sprzętu medycznego jednorazowego użytku (zatrudni 40 osób, działalność rozpocznie 1.01.1998 r.);

Firmy, które czekają na zezwolenie i są po rokowaniach:

– Przedsiębiorstwo „CAL” s.c. Suwałki (stolarka drzwi),

– „LITPOL” s.c. Suwałki,

– „ATLAS” (kleje i zaprawy budowlane).

WYDZIAŁ ZDROWIA, KULTURY, SPORTU I TURYSTYKI

Urzędu Miejskiego w Suwałkach

UPRZEJMIJE INFORMUJE,

że termin składania wniosków-ankiet w sprawie stypendium ze środków budżetu miasta za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury, nauki i sportu na drugie półrocze roku szkolnego 1996/97 upływa z dniem 24 stycznia br.

Dokumenty należy składać w pokoju 10 tut. Urzędu.

1/97

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Jerzy Broc (redaktor naczelny), Zygmunt Gałaszewski, Ryszard Łapiński, Ewa Taraszkiewicz, Anna Wasilewska. Współpracownicy: Grażyna Betko-Serafin, Edward Janus, Marek Starczewski. Opracowanie komputerowe: Zygmunt Gałaszewski – Agencja „Morena”, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73. Druk: ZP „Arkadia”, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Mróz jest tak duży, że w Suwałkach niewiele się dzieje. Co innego w Elku, gdzie zorganizowano zimowy spływ kajakowy. Pływanie kajakiem przy 20-stopniowym mrozie to rzeczywiście rzecz wyjątkowa i całe szczęście, że pomysł ten nie zrodził się w żadnej z suwalskich głów.

★ Oddanie do użytku w Suwałkach wysokiej klasy więzienia, a ostatnio luksusowego sądu, stanowi realną szansę poprawy warunków socjalno-bytowych wielu suwalczan. Skazanie na przebywanie w pięknym gmachu i odsiadka w dobrze wyposażonym więzieniu to oznaki naszej troski o tych, którzy w życiu błądzą. Niestety, na razie nie stać nas na zapewnienie godziwych warunków życia tym, którzy żyją uczciwie.

★ Naczelne władze SdRP powołały w Częstochowie ośrodek, który ma się zajmować Kościołem. Niewykluczone, że również

w Suwałkach powstanie jego filia. Na razie suwalska lewica milczy na ten temat i trudno określić, jakie pomieszczenia parafialne pragnie wynająć.

★ Tyle było szumu związanego ze skalą podwyżki ubezpieczenia OC w PZU. Tym, którzy sądzą, że są wyjątkowo mocno uderzani po kieszeni, podaję, że w POLISIE za ten sam samochód koszt OC (z uwzględnieniem wszystkich ulg) wzrósł o około 300 proc. Jako uzasadnienie podano mi, że mam stary samochód. Z pewnością ta drastyczna podwyżka to radosna informacja dla ograniczonego kręgu akcjonariuszy tego towarzystwa.

★ W ukochanych „Krajobrazach” po kilku miesiącach znów zmieniono redaktora naczelnego. Tak to jest, gdy zbyt wielu pragnie poruszać kołem sterowym i wyznaczać jedynie słuszny kierunek. Na szczęście tygodnik to nie statek i dostarczając mu sporo petrozlótówek można go utrzymać na powierzchni.

★ Jeden z Czytelników zasięgał w redakcji języka, czy nagro-

dy obiecano w konkursie „HYDE PARKU”, ogłoszonym w świątecznym numerze, należy traktować poważnie. Od razu widać, że to jakiś początkujący Czytelnik, który nie zauważył, iż ta kolum-

na jest wprost przerażająco prawdziwa. Kochani Czytelnicy, przysyłajcie więc kupony i oczekujcie szczęśliwego losowania, którego dokona – w stosownej asyście – redaktor „HYDE’U”.

CENA APROBATY I SPOKOJU

Z Janem Funkcyjnym rozmawia redaktor „HYDE PARKU”.

– Piastuje Pan funkcję, która podlega ciągłej ocenie. Pana poprzednicy byli często krytykowani i atakowani przez lokalne mass media. Obecnie opinie na ogół są pochlebne. Jak się to Panu udało osiągnąć?

– O te pozytywne opinie (lub przynajmniej milczenie) trzeba stale zabiegać. Najprostsza droga to pośrednie kupno przychylności.

– Czyli efektywność bez efektów?

– Tak. Oczywiście tylko naiwny płaci prywatnymi pieniędzmi. Pieniądze przekazywane są wieloma kanałami, m.in. przez zamieszczanie dużej liczby płatnych ogłoszeń, sponsorowanie akcji, konkursów, zawarcie korzystnej umowy dzierżawnej, wykorzystanie preferencji związanych z zatrudnieniem różnych grup bezrobotnych itp.

– No dobrze, ale co z głośno deklarowaną niezależnością naszych mass mediów?

– Jeśli ktoś chce w to wierzyć, to jego sprawa, podobnie jak nikomu nie zabraniam wierzyć, że kobieta lekkich obyczajów jest nadal dziewicą. Przy obecnych kosztach jedynie wyjątkowo nieliczne mass media mogą sobie zafundować prawdziwą niezależność. Większość stać tylko na potulność lub wybiórce – w miarę bezpieczne – atakowanie dyżurnych czy też wskazanych osób.

– Trudno mi zgodzić się całkowicie z Pańską opinią na temat dziennikarzy, bo są wśród nich też osoby odważne i bezkompromisowe.

– Może i są, ale nie znam przypadku, aby dziennikarz zaatakował hojnego sponsora. Nawet gdyby chciał, to naczelny lub prezes by mu nie pozwolił.

– Czyżby więc odbiorca był zawsze oszukiwany?

– Nie zawsze, ale pewna przezorność i poznanie mechanizmów rządzących propagandą nigdy mu nie zaszkodzą.

– Ile kosztuje więc ta aprobata i spokój?

– Różnie to bywa, ale koszty są spore. Poprzednicy byli w tym zakresie oszczędni, a np. ogłoszenia i tzw. życziwe lub wymuszane decyzje lokowali niezbyt umiejętnie i szybko zostali „skasowani”. Oczywiście automatycznie wypadli z lokalnego układu.

– Brzmi to groźnie.

– Chcąc być na stołku i robić dalszą karierę, trzeba mieć opanowany szeroki repertuar właściwego oddziaływania.

– Osiągnąć ma Pan wprawdzie niewiele, ale specyficznych kwalifikacji – mimo młodego wieku – można Panu pozazdrościć. Gdzie się Pan tego nauczył?

– Jest to wynik samokształcenia oraz podpatrywania mistrzów ekwilibrystyki funkcyjnej, partyjnej i światopoglądowej. Kto tego nie opanował, ten nie powinien pchać się na stołek.

– Jestem nieco zbulwersowany tym, co Pan mi powiedział, niemniej dziękuję za rozmowę.

DLA PRAWDZIWEGO „MERCEDESA”
ZIMA NIE STRASZNA.



Fot. Z. Gałaszewski